

Przedownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 200

£

Rok 65

Niedziela, dnia 1 września 1935

Do stolicy wróciły zimne zwłoki królowej!

Na linii, którą zdążył żałobny pociąg — W drodze do pałacu królewskiego - Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała trumna ze zwłokami króla Alberta

Lucerna. (Tel. wł.) Do pociągu paryskiego przyczepiono żałobny wagon ze zwłokami królowej Astridy, oraz specjalny wagon, w którym zajęli miejsca król Leopold III, premier Van Zeeland i baron Capelle. Król jest wyczerpany, twarz ma obandażowaną, rękę na temblaku.

Bazylika. (Tel. wł.) W nocy pociąg żałobny minął Bazyleę. Wzdłuż toru kolejowego zebrały się liczne rzesze ludności.

Bruksela. (Tel. wł.) Pociąg ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgii o godz. 8,40. W chwili, gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu, wśród tłumów, zalegających dworzec, zapanała przejmująca cisza.

Wśród pełnej szacunku ciszy przeniesiono zwłoki królowej do zamku królewskiego. Wszystkie flagi w mieście opuszczone są do połowy masztu i przewiązane krepą.

Zwłoki królowej złożono w żałobnej sali. Obok trumny płonie 6 wielkich świeczników. Po obu stronach katafalku złożono białe lilje i białe róże. Czterech oficerów pełni straż honorową. Po krótkiej defiladzie dygnitarzy przed trumną, król pozostał sam przy zwłokach swej małżonki.

Pogrzeb królowej Astrid

Bruksela. (Tel. wł.) Pogrzeb królowej Belgów Astrid odbędzie się

we wtorek dnia 3 września. Trumna z śmiertelnymi szczątkami królowej złożona zostanie w grobach królewskich w kościele w Laeken pod Brukselą.

Uroczystość żałobna przewiezienia zwłok z pałacu królewskiego do Laeken odbędzie się bardzo uroczysto z udziałem organizacji, wojska i młodzieży szkolnej.

Królowa matka i włoska następczyni tronu, Maria José, siostra króla Leopolda, przybędą do Brukseli w so-

botę przed południem.

W piątek wieczorem premier belgijski Van Zeeland, osobisty przyjaciel króla Leopolda, wygłosił przed mikrofonem radiostacji brukselskiej przemówienie żałobne, w którym poświęcił zmarłej tragicznie królowej wspomnienia pośmiertne. W ciągu piątku popołudnia i soboty oraz niedzieli zwłoki wystawione są na widok publiczny dla ludności. Już w piątek przed trumną królowej Astrid przedfilowały niezliczone tłumy żałobników.

Król o przebiegu katastrofy

Jedna chwila nieuwagi króla, który rzucił okiem na mapę, spowodowała zejście samochodu z szosy i zderzenie z drzewem oraz śmierć królowej

Lucerna. (PAT). Według opowiadań króla Leopolda, przebieg tragicznej katastrofy był następujący: Królowa Astrid podczas jazdy samochodem rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewnej chwili król, który prowadził maszynę, pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę. Jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zejście samochodu z szosy i zderzenie z drzewem, o które wóz rozbił się

Tragiczny wypadek zdarzył się bez



Szosa biegnąca wzdłuż jeziora Czterech Kantonów z Lucerny do Küssnacht, na której wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa królewskiej pary belgijskiej

świadków. Podkreślić należy, że samochód królewski jechał sam: żaden wóz nie poprzedzał bezpośrednio automobilu królewskiego, ani mu nie towarzyszył.

Lucerna. (PAT). Głównym świadkiem katastrofy królewskiej pary belgijskiej jest urzędnik policji, który, czuwając nad bezpieczeństwem monarchy, jechał w pewnej odległości samochodem za autem królewskim. Potwierdza on, że samochód króla uderzył zlekka o niski mur, ogradzający szosę, w chwili, gdy król przechylony w stronę królowej, patrzył na mapę, którą mu ona pokazywała. Król natychmiast usiłował wyprostować bieg wozu, lecz auto, znajdując się na błotnistej części drogi na brzegu jeziora, poślizgnęło się i zjechało w stronę jeziora około 10 metrów. Ciężarem swoim wóz uderzył o gruszę. Królowa uderzyła głową o drzewo, a siłą uderzenia została wyrzucona z auta. Wóz w dalszym ciągu toczył się w stronę jeziora. Król został siłą uderzenia wyrzucony dalej niż królowa.

Pasowany tytan pracy i walki...

Właściwe zadanie Sejmu a rzeczywistość

Warszawa, 30 sierpnia.

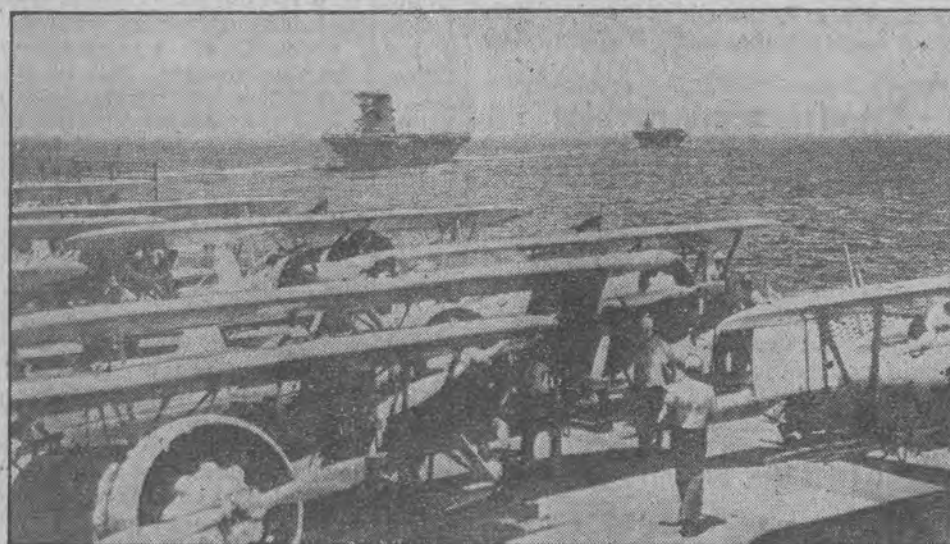
W kampanji agitacyjnej, prowadzonej przez sfery „sanacyjne” na rzecz nowego Sejmu, czyta się i słyszy, jaki to ogrom pracy ustawodawczej spadnie na przyszłych posłów, jak to będą oni w trudzie i mozołach borykali się z kryzysem, jak będą stwarzali nowe życie społeczne i gospodarcze. Fantastyczne te opowieści, puszczane w kurs nawet przez poważne pisma prorządowe, mają służyć jako dowód, że stronnictwa opozycyjne popełniły błąd, usuwając się od tak ważnej i zbożnej pracy, a z drugiej strony mają zachęcić społeczeństwo, aby przez udział w głosowaniu w pracy tej pośrednio wzięło udział.

To pasowanie Sejmu na jakiegoś Tytana pracy i walki z kryzysem jest — zwłaszcza w ustach „sanatorów” — prostym kawałem. Bo i jakże mogą poważnie mówić o „pracy” Sejmu ci, którzy jego przymusowe ośmiomiesięczne próżnowanie podnieśli do wyżyn zasady ustrojowej? Jakże fałszywie brzmią „ale z powodu abstynencji opozycji i zapraszania jej zwolenników do urn wyborczych, gdy przypominamy sobie, jak to b. marszałek Sejmu p.

Świtalski wśród aplauzu swoich przyjaciół politycznych dowodził, że opozycja tylko „porusza powietrze” w sali

sejmowej?

Ale nie dla satysfakcji wykazania obozowi „sanacyjnemu” obłudy i nie-



Z udziałem 56 tysięcy żołnierzy odbywają się obecnie w Ameryce największe od zakończenia wojny światowej manewry, w których reprezentowane są wszelkie rodzaje broni oraz marynarka wojenna. Na zdjęciu widzimy dwa lotniskowce t. zw. awjomatki „Lexington” i „Ranger” z pokładu „Saratogi” największego lotniskowca Stanów Zjednoczonych.

konsekwencji poruszamy te sprawy. Mamy tu cel znacznie ważniejszy, a mianowicie korzystamy ze sposobności, aby wypowiedzieć swój pogląd na rolę i zadania Sejmu.

Ze Sejm powinien naprawdę spełniać swoje czynności, — że posłowie nie mają być tylko manekinami od uchwalania przedłożeń rządowych, pobierającymi za to djety, to nie ulega wątpliwości. Chodzi tylko o właściwe ujęcie zadań Sejmu i jego roli w życiu państwowym, oczywiście nie w teorii, ale na tle obecnych, realnych stosunków.

„Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad rządem” — tak brzmi pierwsze zdanie artykułu 31 nowej Konstytucji. Godzimy się na to określenie, trzeba je tylko nieco dokładniej zbadać.

Funkcje ustawodawcze spełnia Sejm nie sam, ale dzieli je z Prezydentem Rzeczypospolitej i z rządem. Pierwszy ma szerokie prawo wydawania dekretów nawet podczas obrad sejmowych, drugi nie mniej ważne prawo inicjatywne. Ma tę inicjatywę wprowadzić i Sejm, ale nasze ustawodawstwo jest tak skomplikowane, tak chaotyczne, że

Mussolini robi wojenny nastrój

Duce spogląda w stronę Austrii — Otoczenie cesarza Abisynji prze do wojny — Gest Mussoliniego

Rzym. (PAT.) W dniu 29 b. m. Mussolini udał się z Bolzano do Brenneru, witany entuzjastycznie przez wojsko i ludność. Nad granicą żołnierze i faszysti rozpalili ogniska. Wsie i miasteczka, przez które przejeżdżał szef rządu w towarzystwie generalicji i sekretarza partji, udekorowano fla-

gami oraz portretami króla i Mussoliniego. W Bressanone powitały Mussoliniego władze duchowne, wśród których obecny był m. in. biskup Triestu. Po przybyciu nad granicę Mussolini zatrzymał się przy marmurowym włoskim orle granicznym i długo spoglądał na stronę austriacką, poczem polecił

zbliżyć się austriackim strażnikom, z którymi chwilę rozmawiał.

Uroczystość pobytu Mussoliniego nad granicą Brenneru zakończyła się podniesieniem sztandaru włoskiego przy dźwiękach tręb wojskowych, których echo długo rozbrzmiewało w dolinach alpejskich.

Paryż. (Tel. wł.) General Niessel, b. szef misji wojskowej w Polsce, rozmawiał na manewrach z Mussolinim. W rozmowie Mussolini chwalił swój korpus oficerski i wojsko, o którego dyscyplinie i waleczności jest przekonany. Solidaryzował on się z zdaniem marszałka Lyautey, że należy pokazać swą siłę, aby nie być zmuszonym do jej użycia.

Addis-Abeba. (Tel. wł.) Rząd abisyński ogłosił rozkaz, na mocy którego wszyscy niezatrudnieni mężczyźni obowiązani są do służby w wojsku lub oddziałach sanitarnych.

Addis-Abeba. (Tel. wł.) Korespondent jednego z pism angielskich donosi z Addis-Abeby, że cesarz Abisynji musiał ostatnio energicznie przeciwstawić się pewnym kołom swego otoczenia, które parły do natychmiastowego podjęcia ofensywy przeciwko armji włoskiej.

Sprawa obniżki płac urzędniczych

Warszawa. (Tel. wł.) W prasie popołudniowej pojawiły się doniesienia, że istotnie rozpatrywana jest kwestja rewizji płac urzędniczych. Ewentualna obniżka płac urzędniczych ma być stosowana progresywnie. Obniżka podstawowa wynosić ma w Warszawie 10 procent, a na prowincji 15 procent. (w)

Pożegnanie posła Łazarewicz

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek wieczorem członkowie porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego zegnali w winiarni „Fukiera” dotychczasowego posła jugosłowiańskiego Łazarewicza, który wyjeżdża na placówkę w Ankarze. W zebraniu wzięli udział urzędnicy poselstwa jugosłowiańskiego i przedstawiciele M. S. Z. Opuszczającego Warszawę posła pożegnał prezes „Porozumienia” red. Giełżyński, odpowiadał zaś min. Łazarewicz. (w)

Wiadomości

W miejscowości Meiningen, motocykl, w którym znajdował się dwie osoby, wpadł na wóz z drzewem i stanął w płomieniach. Dwaj jadący zginęli w płomieniach.

Potwierdza się wiadomość, że minister Eden udając się do Genewy celem wzięcia udziału w wyznaczonym na dzień 4 września posiedzeniu rady Ligi Narodów, zatrzyma się przez poniedziałek w Paryżu, celem odbycia konferencji z premierem Lavallem.

Marszałek Balbo wczoraj wieczorem opuścił Paryż, udając się do Turynu.

Książę Gloucester — trzeci syn królewskiej pary brytyjskiej, zarecyził się z lady Alicją Monbaga Douglas Scott, córką księcia Buccleuch and Queensbery.

W czasie od 2 do 8 września odbędą się w rejonie Rethel - Mourmelon - Reims wielkie manewry wojskowe z udziałem znacznej liczby pułków zmotoryzowanych.

Kancelarz Hitler zaprosił członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych w Berlinie, na uroczystości partyjne w Norymberdze.

Potwierdza się wiadomość, że premier Baldwin opuści w dniu 4 września Aix les-Bains i powróci do Londynu.

Cała uwaga jugosłowiańskiej opinii publicznej skupia się obecnie na obradach ministrów Malej Ententy. Jeśli chodzi o stosunek Malej Ententy do zatargu włosko-abisyńskiego, to szereg polityków jest zdania, że konferencja ministrów sprzeciwi się sankcjom przeciw Włochom.

prawie niepodobieństwem jest, ażeby posłowie — zwłaszcza tacy, jacy wejdą do przyszłego Sejmu — mogli bez pomocy specjalistów z urzędów ministerjalnych opracowywać projekty ustaw, uwzględniające należycie istniejące już przepisy prawne, a zatem nie nadające się do odrzucenia z przyczyn czysto formalnych. Z tego powodu już w czasach sejmowładztwa rzadko tylko posłowie bezpośrednio korzystali z prawa inicjatywy, wnosząc własne projekty ustaw. Przeważnie wykonywano tę inicjatywę tylko pośrednio przez zgłaszanie i uchwalanie rezolucji, wzywającej rząd, aby przedłożył projekt takiej to a takiej ustawy. Jeżeli nawet klub B. B. występował czasami z własną inicjatywą, to działało się to tylko ze względów taktycznych: rzekomy projekt poselski był faktycznie opracowywany przez urzędników ministerjalnych.

Tyle co do inicjatywy. W ogromnej większości wypadków Sejm rozpatruje, uchwała lub odrzuca projekty rządowe, ewentualnie przeprowadzając w nich pewne zmiany. Oczywiście jest to praca, ale nie taka gigantyczna, jak to chcą wmówić obecnie wyborcom ci, co przez długi szereg lat robili wszystko, aby obniżyć znaczenie i powagę Sejmu w społeczeństwie.

O wiele ważniejsze jest drugie zadanie Sejmu, a mianowicie — kontrola nad działalnością rządu. Tej roli Sejm nie dzieli z innymi organami państwowymi, mając do pomocy stale działającą Kontrolę Państwową.

Ale o tem przeznaczaniu Sejmu milczą odezwy i artykuły, nawołujące do głosowania. Milczą dlatego, bo wyraz: „kontrola” nie istnieje w słowniku „sanacyjnym”; miejsce jego zajęło słowo: „współpraca”.

Warunkiem kontroli jest jej zupełna niezależność. Posłowie, zawdzięczający mandaty przedewszystkiem administracji, nie mogą być jej bezstronnymi i — gdy zajdzie potrzeba — surowymi kontrolerami. Mogą tylko — „współpracować”.

Streszczamy: Sejm nie był nigdy i nigdzie — poza przejściowymi wyjątkami — w pełnym tego słowa znaczeniu władzą ustawodawczą. Dzisiaj stosunki układają się tak, że parlamenty nawet ograniczone swoje prawa ustawodawcze przelewają na rządy, udzielając im pełnomocnictw. Gdzie parlament jest prawdziwym przedstawicielstwem narodu, a rząd cieszy się zaufaniem parlamentu, tam rezygnacja taka wyjdzie często dobre rezultaty.

Sejm natomiast powinien być polityczną reprezentacją społeczeństwa i wykonywać nie tylko budżetową, ale i polityczną kontrolę nad działalnością rządu. To jest właściwe zadanie Sejmu, zawarte także w nowej Konstytucji, ale nie uwzględnione w ordynacji wyborczej i w dotychczasowej praktyce obozu rządowego. m. k.

Gen. Fabrycy w Sztokholmie

Sztokholm. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Sandler podejmował dziś śniadaniem gen. Fabrycego. Audjencja gen. Fabrycego u króla, z powodu żaloby po zgonie królowej Astrid, została odwołana.

Zawalił się tunel

Nowy Jork. (PAT.) W Oakland (Kalifornia) zawalił się znajdujący się w budowie tunel. Z 11 robotników, zatrudnionych w tunelu uratowano 8, a 6 poniosło śmierć.

Samobójstwo 98-letniego adwokata

Lwów. (Tel. wł.) W mieszkaniu własnym przy ul. Akademickiej powiesił się dr. Adam Chorwat, b. prezes izby adwokackiej, przeżywszy lat 98.

Sterylicacja w Polsce?

Warszawa. (Tel. wł.) Towarzystwo Eugeniczne prześle w najbliższym czasie do ministerstwa opieki społecznej kilka projektów ustaw, które mają być wniesione w przyszłym Sejmie.

Są to: 1) projekt ustawy o poradnictwie przedślubnym, 2) projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców, 3) projekt ustawy o państwowych kartotekach zdrowia, 4) projekt ustawy o ograniczeniu wydatków opieki społecznej.

Jeśli chodzi o ostatni projekt ustawy, to przewiduje on m. in. sterylicację w stosunku do umysłowo-chorych.

Hitlerowski senat gdański pogwałcił konstytucję

Orzeczenie komitetu prawników wobec skarg organizacji katolickich

Londyn. (Tel. wł.) Komitet prawników, którzy z polecenia min. Edena, sprawozdawcy spraw gdańskich w radzie Ligi Narodów, studjowali skargi organizacji gdańskich z powodu petycji organizacji katolickich i innych w wolnym mieście przeciwko naruszeniu przez obecny senat obowiązującej konstytucji, zakończyli swoje prace.

Komitet prawników stwierdził w szeregu przytoczonych w petycji wypadków, że obecne władze gdańskie dopuściły się istotnie pogwałcenia konstytucji, niemniej jest wątpliwe wobec kryzysu abisyńskiego, czy rada Ligi Narodów zwróci dostateczną uwagę na sprawy gdańskie.

Niemiecki pancernik z oficjalną wizytą w Gdańsku

Radość hitlerowców gdańskich — „Admiral Scheer” pozostanie w porcie do poniedziałku

Berlin. (Tel. wł.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Gdańska, że pancernik „Admiral Scheer” zawiązał dziś rano o godz. 8.30 na redzie gdańskiej z oficjalną wizytą. Przybycie pancernika do Gdańska jest wyrazem wewnętrznej łączności Rzeszy z niemieckim Gdańskiem. To uczucie panuje zwłaszcza dzisiaj, w dobie trudności gospodarczych Gdańska, wśród całej ludności. Z wszystkich domów powiewają flagi niemieckie na powitanie pancernika „Admiral Scheer” i jego załogi.

Po zwykłych formalnościach powitalnych konsul generalny Rzeszy wydał śniadanie, w którym uczestniczyło

prócz komendanta pancernika kpt. Marschalla i ośmiu oficerów, reichsleiter Buch i gauleiter Forster. Konsul Radowicz wyraził radość, że dumny pancernik niemiecki jako symbol odzyskanej siły niemieckiej na morzu przybywa do Gdańska. Ta wizyta przyczyni się do wzmocnienia wśród ludności gdańskiej zaufania do nowej Rzeszy i jej przywódcy, mimo duchowych i materialnych przeżyć ludności gdańskiej w dobie obecnej.

Okolo godz. 18 pancernik „Admiral Scheer” wplynie do portu gdańskiego, gdzie pozostanie do poniedziałku po ludnia.

czyć się miały różnice w sprawach aktualnych. Słychać, że oczekiwana jest również zmiana na stanowisku wojewody w Katowicach. Opowiadają, że zmianie ulegnie również stanowisko wicewojewody poznańskiego. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął ambasadora niemieckiego von Moltkego. (w)

Pancernik włoski „Quasto” w drodze do Włoch

Szanghaj. (PAT.) Pancernik włoski „Quasto”, okręt admirałski dowódcy eskadry włoskiej adm. Privonese, opuszcza Szanghaj, udając się do Włoch.

Pięknem za nadobne...

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd niemiecki wydalil z granic Rzeszy obywatela rumuńskiego Hitsesa, który był korespondentem rumuńskiego pisma „Adverul”. Jest to retorsja za wydalenie z Rumunii korespondenta „Völkischer Beobachter” Webera. (w)

Spodziewany przylot angielskiej awjonetki

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzącym tygodniu spodziewany jest przylot do Warszawy angielskiej awjonetki turystycznej, na której odbywa podróż kilku parlamentarzystów angielskich z Ewerardem na czele. Obecnie podróżują oni po państwach bałtyckich. (w)

Kontredans wojewódzki?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówi, że wkrótce po wyborach nastąpią liczne przesunięcia na stanowiskach wojewodów w Poznaniu, Lublinie, Toruniu, Tarnopolu i Brześciu n. Bugiem.

Pomiedzy wojewodą poleskim, a ministerstwem spr. wewnętrznych zagna-

L. O. P. P. dla dziennikarzy

Warszawa. (PAT.) L. O. P. P. warszawski urządził dziś lot na balonach wolnych, w którym wzięli udział 5 przedstawiciele prasy stołecznej. O godz. 11.45 wystartowały z Warszawy balony „Toruń” i „Syrena” z 5 dziennikarzami.

W Ameryce niewesoło...

Waszyngton. (PAT.) Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych emisja obligacji państwowych, ostatnio wyłożona do subskrypcji, nie została pokryta w terminie. Chodzi tu o 100 milionów dolarów obligacji 4-letnich, oprocentowanych na 1 i pół procent, a wyemitowanych przez federalne towarzystwo hipoteczne. Subskrypcja wyniosła zaledwie 85 milionów dolarów.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa. (Tel. wł.) Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie, mające znaczenie dla świata pracy. Dotyczy ono możliwości wydalenia robotnika z pracy za udział w strajku. Orzeczenie to brzmi następująco:

„Nieprzystąpienie do pracy robotnika, biorącego udział w strajku, wywołanem względami natury konkurencyjnej, a nie ekonomicznej, stanowi ważny powód do niezwiązania umowy bez wypowiedzenia.”

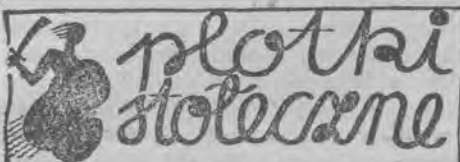
Orzeczenie Sądu Najwyższego kładzie ostateczny kres zatargom, które rozgrywały się na tle udziału robotników w akcji strajkowej o charakterze ekonomicznym. (w)



Tak wygląda „Drzewo Wolności“ na plan-tach krakowskich. Zasadzone w rok po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, trzymało się dobrze przez wiele dziesiątków lat. Dopiero w latach ostatnich za „sanacyjnych“ rządów w mieście dzięki ich „troskliwo-ści“ symbol wolności został skrepowany i powiązany drutami, jak to widzimy na zdjęciu.

Ludowcy odrzucili propozycję komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) Partja komunistyczna zwróciła się do szeregu stronnictw, m. in. do Stronnictwa Ludowego z żądaniem utworzenia wspólnego frontu ludowego do walki z faszyzmem. Na to Stronnictwo Ludowe ogłosiło komunikat, odrzucający te propozycje i stwierdzający, że sami komuniści są zwolennikami dyktatury proletariatu, a poza tem podkreślający, że komuniści otrzymują instrukcje z Moskwy, podczas gdy Stronnictwo Ludowe stoi na gruncie państwowym. (w)



Serja nazwisk przyszłych szefów rządowych zaczyna wzrastać w miarę, jak się zbliża termin wyborów. Już dzisiaj syczą o gen. Sosnkowskim, a nawet b. premierze Bartlu. Zdaje się jednak, że oba te nazwiska nie mają realnych widoków. Gdyby doszło do utworzenia rady gospodarczej, instytucji doradczej do spraw ekonomicznych, w takim razie powołanie na jej kierownika p. Bartla miałyby duże szanse. Ale czy do tego dojdzie?...

Narazie najczęściej w rozmowach na tematy aktualne pojawia się nazwisko... Lavala. Szef gabinetu francuskiego stał się teraz w Polsce popularny. Niedawno na łamach prasy półoficjalnej napisano o Lavalu o wiele serdeczniej, aniżeli wtedy, kiedy jako gość przyjechał do Warszawy.

Ale o Lavalu nie mówi się jako o ministrze spraw zagranicznych, lecz jako o szefie nowego rządu. O szefie gabinetu, który wydał szereg zarządzeń gospodarczo - finansowych. Wprawdzie powiedziano, że Laval zastosował te zasady, jakie stosuje rząd polski oddawna, t. j. od ustalenia linii deflacyjnej przez p. Prystora — ale gdy rząd paryski wydał znane swe dekryty i zaczął je wykonywać, wtedy przedsięwzięto bardzo poważne studia, jak się one odbijają w życiu.

No i teraz mówi się o nich wiele w stolicy. Budżet jest już w robocie. Oszczędności muszą być zastosowane bardzo skrupulatnie. Przekonano się, że na dalsze nowe podatki nie można liczyć. Trzeba ograniczyć wydatki do maximum. Ale równocześnie wypowiadają się za obniżeniem cen, zwłaszcza przemysłowych. Nożycie cen rolniczych i przemysłowych, zbyt rozwarłe, trzeba znowu bardziej zbliżyć. Zapowiadają także obniżkę czynszów mieszkaniowych w domach państwowych i samorządowych, spodziewając się, że w konsekwencji nastąpi również zniżka cen w domach prywatnych.

Mówi się o tem teraz wiele i dyskutuje coraz częściej nad trudnościami gospodarczymi.

Dyskusje nad ustaleniem planu gospodarczego są w pełnym toku. Wyniki uwydatnią się dopiero na jesieni, już po wyborach.

WARSZAWANIN.

Echa krwawych zaburzeń na Litwie

5 zabitych, 12 policjantów rannych, 100 osób aresztowanych

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Kowna, według uzupełniających doniesień, w czasie ostatnich krwawych zaburzeń i starć z chłopami, które miały miejsce w południowej części Litwy, zabitych zostało 5 osób, w tem

jeden policjant. 12 policjantów jest mniej lub więcej ciężko rannych. Przeszło sto osób aresztowano. M. i. aresztowany został sekretarz socjalistycznej partji ludowej.

Wieś w morzu płomieni

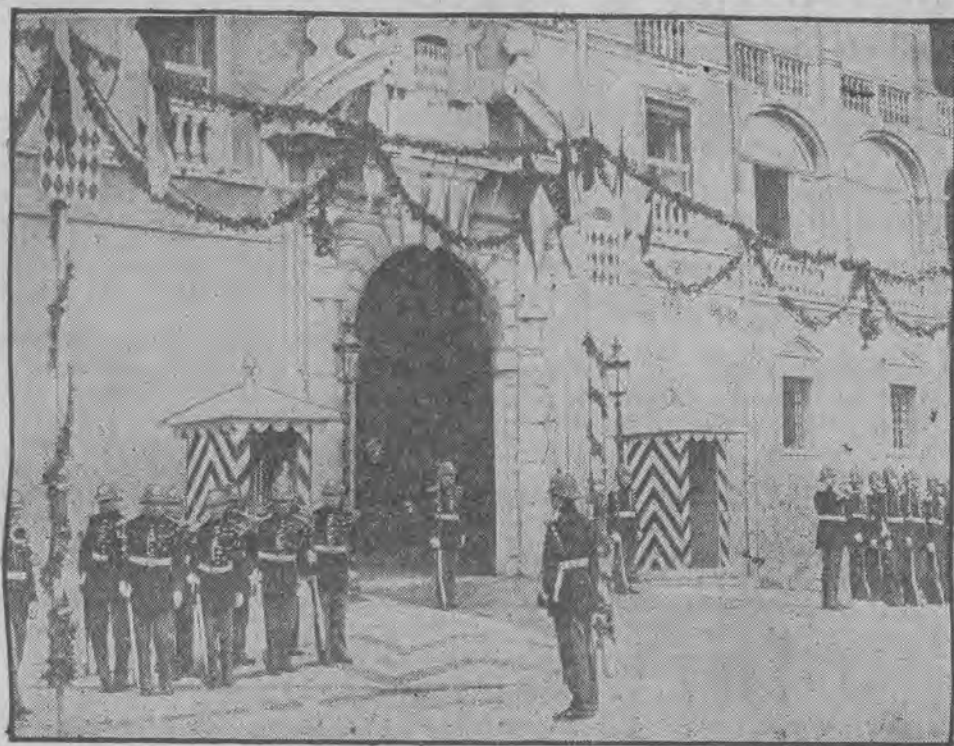
Pożar objął 60 domostw wraz z zabudowaniami — Trudna akcja ratunkowa — Uwieńczone rezultatem wysiłki akcji

Katowice. (Tel. wł.) Olbrzymi pożar wybuchł w czwartek w miejscowości Ujście koło Będzina w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W zagrodzie jednego z gospodarzy zapalił się dom mieszkalny wskutek wadliwej budowy komina. Pożar w krótkim czasie objął cały dom i przeczcił się na budynki gospodarcze. Wskutek silnego wiatru w niedługim czasie płomienie objęły sąsiednie domy. Zanim rozpoczęte zostały prace ratunkowe, cała wieś stała w morzu

ognia.

Na ratunek wezwano strażę pożarną z całego powiatu oraz z sąsiednich miejscowości pobliskiego Górnego Śląska. Ogółem na miejsce katastrofalnego pożaru przybyło 16 oddziałów straży pożarnej. Strażacy byli bezsilni wobec rozszalałego żywiołu, który objął 60 domostw wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Dopiero po kilku godzinach pełnej poświęcenia pracy udało się ogień zlokalizować i w ten sposób część wsi uratować.



Monaco się rozbrajał

Armja księstwa Monaco ma być rozwiązana. Wprawdzie składa się ona z 76 ludzi, ale mimo to decyzja ta władcy Monaco zrobiła niemałe wrażenie i rzekomo, jak podaje prasa angielska, w kołach miarodajnych proponują go do nagrody pokojowej Nobla.

Opozycja w Czechosłowacji

Praga. (PAT.) Posłowie, należący do klubu katolickiego autonomistów słowackich, uchwalili rezolucję, w której polecają przywódcom prowadzenie nadal zasadniczej opozycji wobec obecnego rządu i uchylenie wszelkich propozycji o wejściu do rządu.

Zgon Barbussa

Moskwa. (Tel. wł.) W piątek zmarł tutaj znany pisarz francuski Henryk Barbusse, przeżywszy 55 lat. Barbusse ostatnio przebywał w Sowietach. Stał się on głośnym po wydaniu wojowniczej książki pacyfistycznej p. t. „Le Feu“ (Pożar). Barbusse był zwolennikiem komunizmu i wielkim

entuzjastą raju sowieckiego i z tego tytułu występował publicznie, propagując hasła komunistyczne. Zmarły od dłuższego czasu chorował na zapalenie płuc.

Proces niemieckich autonomistów

Mor. Ostrawa. (PAT.) Przed sądem w Opawie odbył się proces 9 obywateli czeskich, narodowości niemieckiej, oskarżonych o szerzenie agitacji za oderwaniem Śląska Opawskiego od Czech. Oskarżonym wymierzono kary od 10 tygodni do 4 miesięcy więzienia.

Nie wolno nam milczeć

Łódź, dnia 30 sierpnia.

Powiada znane przysłowie, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Ale nie zawsze jest dobrze milczeć. Kiedy trzeba mówić, lub strofować, kiedy w obronie sprawiedliwości trzeba stawać, wtedy nietylko zabranie głosu jest naszym przywilejem, ale i obowiązkiem.

Dziwnie obecnie obserwujemy u nas zjawisko. Dość dużo mówi się i pisze o prześladowaniach Kościoła w Rosji, w Meksyku, Hiszpanji, a ostatnio w Niemczech, ale gdy u nas w Polsce szkaluje się dostojników Kościoła, to pisma pewnego pokroju albo nie o tem nie piszą, albo też nieraz z atakujących bezbożników czynią bohaterów. Sprawy takiego sztucznego milczenia, po ustawicznych napaściach na ks. Biskupa Łosińskiego, zajmowaliśmy się, zajmujemy i zajmować się będziemy, dopóki ono nie ustanie.

W walce pewnych żywiołów z ks. Biskupem Łosińskim nastąpił nowy okres. Po szumnych zgromadzeniach, na których uchwalono rezolucje, by wysiedlić ks. Biskupa z granic Polski, zastosowano teraz inną metodę walki. Ostatnio podawaliśmy wiadomość o zbeszczeszczeniu kaplicy i pałacu ks. Biskupa, o podburzaniu parafjan strawczyńskich przeciwko władzy kościelnej. To wszystko ma swój ukryty cel.

Napaści na pałac mają obrzydzić ks. Biskupowi przebywanie w Kielcach i wogóle urząd biskupi, zachowanie się zaś zbuntowanych parafjan z Strawczyzna, ma pokazać opinii publicznej, a zwłaszcza władzom kościelnym, że ksiądz Biskup Łosiński jest złym rządcą diecezji. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo katolickie orientuje się dobrze w tej grze. Oczywiście nie mówimy tu o tej części społeczeństwa, które pozostaje pod wpływem agitacji żydowsko-bezbożniczej. Ci ludzie nie wchodzi już zupełnie w rachubę. Nam chodzi o zdrową część społeczeństwa katolickiego. Ale tu dziwny spotykamy spokój, nie biorąc pod uwagę protestów w kilku zaledwie miastach. A przecież chodzi tu o rzecz wielkiej wagi, bo szarpie się dobre imię władzy kościelnej, a nawet godzi się w bezpieczeństwo samego księdza Biskupa, profanuje świętości. Dopóki te napaści miały charakter osobistej nagonki na osobę księdza Biskupa Łosińskiego, można było jeszcze jakoś usprawiedliwić rezerwy opinii katolickiej. Wielu sądziło, że chodzi tu jedynie o jakiś „nietakt“ w czasie pogrzebu ś. p. marsz. Piłsudskiego. Dziś jednak ataki skierowane są na karność kościelną diecezji, oraz na świętości, których nikomu szargać nie wolno. Milczenie w tych warunkach byłoby grzechem, zbrodnią, gdyż rozzuchwalonych zbirów nie poprawiliby, ale raczej do dalszych występów zachęciło.

Dziś atakują oni swobodnie ks. Biskupa Łosińskiego i Łukomskiego, jutro zaś rozzuchwaleni zabrałiby się do innych, a pretekst zawsze znalazłby, bo mówi przysłowie: „kto chce psa uderzyć — kij zawsze znajdzie“.

Spółeczeństwo katolickie musi więc wyraźnie i twardo zażądać, by władze położyły wreszcie kres rozwydrzonym atakom. Sprzysiężenie milczenia musi być przełamane. Żydom i wszelkiego rodzaju bezbożnikom wara od tego, co dla narodu polskiego święte jest i nietykalne.

Dr. S. S.

Co się dzieje na ratuszu łódzkim

Regulaminem głodnych nie nakarmisz!

Tymczasowy prezydent i tymczasowy regulamin dla tym czasowo nieistniejącej tymczasowej rady miejskiej

Łódź, dnia 30 sierpnia.

Do tej pory wszystko szło, „jak po masle...“ Do towarzystwa Warszawy, Poznania, Gniezna i t. d. dostała się „nareszcie“ i — Łódź! Mamy tymczasowego prezydenta, tymczasowego wiceprezydenta, drugi tymczasowy wiceprezydent jest już „na biurku“ w Warszawie a trzeci pono ma być mianowany

„w najbliższej przyszłości“. O ile z prezydentem poszło „ładko“ — o tyle z „tymczasową radą miejską“ — idzie trochę gorzej! Ostatnie wiadomości prasy żydowsko-„sanacyjnej“, najbliższej stojącej u „źródeł miarodajnych“, brzmią tak:

„Wobec mającej nastąpić w najbliższym czasie nominacji tymcza-

sowej rady miejskiej — zarząd miejski opracował specjalny regulamin określający uprawnienia i obowiązki tej rady. Regulamin ten będzie przesłany do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

Według projektu regulaminu — tymczasowa rada miejska będzie miała w zasadzie te same

uprawnienia co i rada miejska pochodząca z wyborów. Różnica będzie tylko ta, że rada miejska z wyborów ma prawo podejmować uchwały, które zarząd miejski musi wykonywać, natomiast tymczasowa rada miejska będzie mogła podejmować uchwały, które będą traktowane przez zarząd miejski nie jako nakaz, lecz jako dezyderat, jako opinia przedstawicieli społeczeństwa.

W najbliższych dniach regulamin ten, przed jego odesłaniem do zatwierdzenia do urzędu wojewódzkiego, otrzyma do przejrzenia i skorygowania prezydent miasta inż. Głazek.

Poza tym regulaminem w najbliższych dniach mają być opracowane statuty, zawierające instrukcje dla prac poszczególnych wydziałów zarządu miejskiego, prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Grunt — to regulamin! Jak to pięknie brzmi: „tymczasowy zarząd miejski opracował regulamin (stały — czy tymczasowy? — przyp. red.) dla tymczasowej rady miejskiej”. Tymczasem regulamin już jest, ale tymczasowej rady jakoś tymczasowo nie wiadać. Dlaczego? Czyżby „wybory” w tem przeszkadzały? Prawdopodobnie — tak. Bogiem a prawdą — to taka rada, lub inna w tych warunkach jest całkiem zbyteczna. Według wyżej podanego regulaminu — „tymczasowa rada” nie będzie mogła podejmować uchwał w formie nakazu czy polecenia dla zarządu miejskiego — opinię jej potraktuje się tylko jako — prośbę, życzenie, dezyderat. Słowem „ostatnie słowo” — zawsze będzie należało do zarządu miejskiego.

Jak z powyższego wynika uprawnienia tymczasowej rady miejskiej, pochodzącej z nominacji, będą się równały zeru. To znaczy — bez niej, czy razem z nią prezydent będzie tak postępował, jak zechce, względnie, jak będą mówiły wskazówki z góry. Poczóż więc ta „tymczasowa” deklaracja, dla tymczasowego zarządu miejskiego, skoro jej on wcale nie potrzebuje? — Ba! Chodzi oto, by w miejsce rozwiązanej rady miejskiej, pochodzącej z woli mieszkańców, funkcjonował taki twór, któryby chociaż z nazwą przypominał właściwą radę.

Tymczasem w zrozumieniu każdego, nawet najprościej myślącego obywatela, różnica pomiędzy „tymczasową radą” a normalną polega na tem, iż pierwsza pochodzi z nominacji i nie może się stać organem kontrolnym gospodarki zarządu miejskiego (patrz regulamin), a druga, normalna rada, powstaje z woli społeczeństwa, ma wszelkie dane po temu, żeby umiejętnie kontrolować gospodarkę — słowem może i musi się stać właściwie pojętym organem kontroli publicznej, będącym wiernym odbiciem potrzeb i bolączek, nurtujących w społeczeństwie. Jeżeli więc ma być rada — to taka właśnie, która by naprawdę spełniała swe podstawowe obowiązki, będąc jednogłośnie wyrazem opinii większości społeczeństwa. Mielśmy już taką radę — lecz nie była ona na ręce Żydom i dlatego robiono wszystko, aby skończyła swój żywot. Dzisiaj na jej miejsce ma powstać rada z nominacji — nie z wyborów! Będziemy mieli zatem nominowanych radnych, nominowanych prezydentów i nominowanych... posłów!

Tymczasem „biedny, szary człowiek z ulicy”, odtrącony od wszystkiego pyta: kiedyż wreszcie zostanie „nominowany” na pełnego obywatela, któryby nie tylko płacił podatki, ale także posiadał swoje prawa? (t)

Na marginesie

Szkola nienawiści

W związku z wyborami rozsyła się obecnie z Warszawy pod adresem różnych osób w całym kraju m. i. broszurkę p. t. „Endecja bez maski” (Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A.) Treść jej jest mało interesująca, zawiera ona bowiem w skrócie i w ordynarnej postaci wszystkie głupie i kłamliwe oskarżenia i insynuacje, jakie w ciągu kilku dziesiątków lat były wypisywane przeciwko ruchowi narodowemu w Polsce. Jeśli wspomniemy o tej obskurnej broszurce, to tylko dlatego, że zaciekawia w niej ta zapamiętała nienawiść, z jaką autor odnosi się do „endecji”. W związku z tem ukazał się szereg trafnych uwag na łamach „Warsz. Dziennika Narodowego”.

Autor broszury — stwierdza to pięknie — nie jest z pewnością w tej swojej nienawiści odosobniony, jest jakieś środowisko, w którym — mimo zmian

i przeobrażeń, jakie się w Polsce dokonały — istnieje niezatarte owo uczucie nienawiści, tkwiące swymi korzeniami jeszcze w stosunkach przedwojennych i związane z ówczesnymi walkami politycznymi i społecznymi. Częściowo wytłumaczyć można to uczucie nienawiści, zatruwającej i dziś jeszcze stosunki wewnętrzne w Polsce, tem, że zostało ono wyhodowane w atmosferze myśli Polskiej Partji Socjalistycznej, która z socjalizmem międzynarodowym zacierpiała ten właśnie ton psychiczny. To jednak nie wystarcza, są je-

szcze dwa inne pierwiastki w tej metodzie — jeśli się tak wyrazić wolno — nienawiści. Pierwszy, to cechy duszy żydowskiej. Wszak Żydzi formowali psyche socjalizmu polskiego, oni nienawidzą „endeków”, jako przedstawicieli świadomej polskości, wrażliwych na niebezpieczeństwo współzycia polsko-żydowskiego. Drugi, to stara, wypróbowana metoda masońska — zabijając kłamstwem, oszczerstwem i insynuacjami. Żyd dzisiejszy nienawidzi szczerze, żywiłowo, tak jak nienawidzić i przeklinać umieli Żydzi starego

Testamentu. Mason używa metody szerszenia nienawiści i budzenia jej przez kłamstwa i oszczerstwa z zimną krwią, ze spokojem i premedytacją.

Pierwszym warunkiem uzdrowienia stosunków społecznych w Polsce, zrobienia ich bardziej „ludzkiemi”, w ścisłym znaczeniu tego słowa, jest odcięcie się od wpływów psychiki żydowskiej i od wstrętnych metod sekty masońskiej. Gdyby to nastąpiło, odrazu by się inaczej zaczęły kształtować stosunki między ludźmi, między obywatelami i stronnictwami.

„Poręka” rządziła się jak szara gęś w magistracie

Jeden z kierowników firmy „Poręka” był, jak stwierdził stołeczny sąd grodzki, szpiegiem niemieckim podczas okupacji

Warszawa (Tel. wł.). Na wakan-dzie sądu grodzkiego znalazła się sensacyjna sprawa urzędnika magistratu miasta Warszawy, Henryka Kracera, oskarżonego o zniesławienie urzędnika magistratu Karola Desza.

Kracer wystosował swego czasu me-

morjał do prezydenta miasta, wskazując w nim na niezwykle praktyki, które przy przyjmowaniu nowych pracowników i redukowaniu dawnych stosuje utworzone przez Desza i Maleszewskiego biuro „Poręka”.

Institucja ta, posiadająca duży

wpływ w wydziale personalnym magistratu, rządziła się niepodzielnie; bez powodu zwalniała jednych urzędników, a na ich miejsce powoływała innych, którzy opłacali się Deszowi i Maleszewskiemu. Kandydaci na posady egzekutorów mieli wpłacać 100 złotych.

Organizacja „Poręka” obmyślana była bardzo sprytnie. Zarząd miasta wymagał od egzekutorów przedstawienia gwarancji najczęściej hipotecznej, że nowoprzyjęty pracownik będzie się wywiązywał należycie z przyjętych na siebie obowiązków. Ma to na celu zabezpieczenie materialne interesu samorządu.

Biuro „Poręka” wynajdywało odpowiednie hipoteki dla swoich kandydatów, oczywiście za pewnem wynagrodzeniem. Treść memorjałów wywołała tem większą sensację, że Kracer zarzucił Deszowi uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. W wielkiej tajemnicy podjęto dochodzenia dyscyplinarne i okazało się, że zarzuty pod adresem Maleszewskiego są słuszne.

Karol Desz poczuł się dotknięty zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec w okresie okupacji i wystąpił przeciwko autorowi memorjału, oskarżając go o zniesławienie.

Kracer oświadczył, że zarzut jest prawdziwy i zaproponował dowód prawdy. Zarząd grodzki przesłuchał już w drodze rekwiizycji kilku świadków zamieszkałych na prowincji. Z zeznań ich okazuje się, że za czasów okupacji Desz był szpiegiem niemieckim i pracował w niemieckim biurze wywiadowczym. (w)

Uwodziciel w roli „dżentelmena”

Za złożenie fałszywych zeznań skazany na rok więzienia

Warszawa (Tel. wł.). Tadeusz R. poznał młodą i przystojną meżatkę, Irenę Z., z którą próbował nawiązać romans. Mąż p. Z. był jednak człowiekiem sprytnym, a podejrzliwym i krzyżował plany zakochanego w jego żonie.

Przed paru miesiącami Z. musiał w sprawach handlowych wyjechać na prowincję. Żona pozostała i nawiązała stosunek z swym amantem. Mąż dowiedziawszy się o tem po powrocie, wniósł do konsystorza sprawę o rozwód. Jako świadek, który miał stwierdzić wiarolomstwo jego żony, przedstawił... uwodziciela żony.

Młody człowiek, badany w konsystorzu, wystawił jednak pani Irenie Z. jak najlepsze świadectwo moralne i zaprzeczył kategorycznie, jakoby

miał utrzymywać z nią bliższe stosunki.

Okazało się jednak, że zdradzony mąż posiadał dowody, iż w czasie, gdy Tadeusz R. załatwiał swoje sprawy w Katowicach, Irena Z. przez całe trzy tygodnie mieszkała razem z nim. Wobec tego Tadeusza R. pociągnięto do odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań.

Przed sądem przyznał się on do winy, dowodząc, że jako „dżentelmen” nie mógł inaczej zeznawać przed konsystorzem. Jako człowiek „honoru”, musiał zataić prawdę, bez względu na groźące mu konsekwencje.

Sąd okręgowy nie podzielił jednak tego stanowiska i Tadeusza R. skazał na rok więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

Typy woskowych figur

„Sanacja” Zagłębia Dąbrowskiego w krzywym zwierciadle

Sosnowiec, 30. 8. Za tydzień mają się odbyć wybory do Sejmu, jesteśmy więc, jakby się zdawało, w okresie „najbardziej wzmoczonej” akcji wyborczej. Propagandę z czynnym udziałem w wyborach prowadzi oczywiście B. B. Akcja ta z innymi względów nie zasługiwałaby na uwagę, ale ponieważ odzwierca doskonale siły i znaczenie „sanacji” w Zagłębiu, wy-maga omówienia.

Już poprzednio zwracaliśmy uwagę na wiec w żydowskim kinie „Palace” w Sosnowcu, odbyty w niedzielę 25 sierpnia, gdzie osoby z publiczności, pragnące wprowadzić dyskusję do obrad, usuwano z sali. Ostatecznie publiczność zareagowała w ten sposób, że wyszła ze sali, a pozostali matadorzy „sanacyjni” zmuszeni byli zerwać wiec.

„Lepiej” udał się wiec, zwołany w środę dnia 28 sierpnia przez Związek Pracowników Przemysł. i Handl. z t. zw. „Unji”, której prezesem jest Żyd-przechrzta, Paweł Minkowski. Wiec

miał odbyć się w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu. Oddział zagłębiowski Związku liczy kilka tysięcy członków. Na wiec przybyło z początku 10 osób, później liczba ta wzrosła do 30. Na wysuniętą przez zarząd propozycję, aby członkowie głosowali do Sejmu na kandydata p. Madejskiego, dyrektora Funduszu Pracy, odpowiedziano protestami. Po-stanowiono głosować tylko na p. Raj-sa.

Jak nieofajalnie postępuje Z. Z. Z. wobec swego niedawnego „führera” robotniczego, dowodzi nazwanie p. Konieczki w ostatnim numerze „Frontu Robotniczego”, organie Z. Z. Z., „oportunistą i reakcjonistą”. Gdzież przywódco Z. Z. Z. dopatrzyli się tych „zalet” u tego pana, gdy my go znamy jako wytrawnego biegacza po... mandat?!

Tak się jakoś złożyło, że wewnętrzna walka „sanacji” w Zagłębiu, przy-biera formy wręcz groteskowe.

Aresztowania narodowców

Łomża, 30. 8. W dniu 14 sierpnia b. r. aresztowano i osadzono w więzieniu w Łomży Aleksandra Korzenieckiego i Stanisława Bagińskiego, członków Stronnictwa Narodowego w Stawiskach k. Łomży pod zarzutem malowania napisów przeciwko wyborom. Dotychczas przebywają oni w więzieniu.

W dniu 26 sierpnia osadzono w więzieniu łomżyńskim Czesława Kujalowicza, członka Stronnictwa Narodowego w Łomży. Powody aresztowania są nieznane.

W dniu 28. b. m. aresztowano i osadzono w więzieniu w Łomży Czesława Zamierowskiego, kierownika obwodu Str. Nar. w Ossowcu k. Grojewa. Powody aresztowania nieznane

Poznań, 30. 8. Na terenie całej Wielkopolski przeprowadzono u członków Stronnictwa Narodowego szereg rewizyj, w czasie których częściowo aresztowano poszczególnych działaczy Obozu Narodowego.

W Chodzieży dokonano rewizji u członków zarządu powiatowego i miejscowego Stronnictwa Narodowego pp. Gapińskiego, Paluszkiewicza i Morzewskiego. Mimo, że rewizje nie dały żadnego rezultatu, wspomnianych członków Stron. Narodowego aresztowano i zwolniono ich dopiero dnia następnego. W Czempiniu aresztowano podczas zebrania kierownika obwodowego Stron. Narodowego p. Pokrzywniaka, p. T. Walczaka, oraz pp. Frackowiaka i Smigła. Aresztowanych po przesłuchaniu odprowadzono do aresztu.

W Borku przeprowadzono rewizję u szeregu narodowców. W czasie rewizji zabrano około 25 jasnych koszul u krawca, który je właśnie kończył.

na gorącym uczynku

Bliżej nikomu nieznane „Narodowe Kluby Robotnicze” w Ozorkowie powzięły na swem posiedzeniu w sprawie wyborów uchwałę, którą następnie wydrukowano i rozkolportowano wśród miejscowej ludności. Dowiadujemy się z tej uchwały, że „dopiero nowa ordynacja wyborcza dała obywatelowi faktyczny wpływ na dobór kandydatów i wybór posłów”. Z tego powodu „Narodowe Kluby Robotnicze” „apelują do serc i umyśłów swych członków, aby brali udział w wyborach do Sejmu, gdyż inaczej oba mandaty poselskie zabierze powiat łódzki”.

Wcale ciekawa uchwała. Zkolei podobną powinny powziąć „Narodowe Kluby w Łodzi”, gdyż inaczej oba mandaty zabierze powiat łęczycki...

„Centralny Komitet Wyborczy” w Łodzi z kierownikiem działu propagandy p. Wdówka na czele rozsyła do polskich organizacji społecznych odezwy, które rozpoczynają się od słów:

„W dobie obecnej, kiedy żyjemy w atmosferze nowego nastawienia obywateli do Państwa, kiedy nasz ustrój wchodzi na nowy tor myślenia państwowego — wybory do Sejmu i Senatu muszą stać się tym aktem, który wykaże, że itd.”

Kiedy nasz ustrój wchodzi na nowe tory myślenia państwowego...

A pan Wdówka gdzie wchodzi?

„Zielony Sztandar” zamieszcza wizerunki dla secesjonistów ze „Stronnictwa Ludowego” i cytuje ich różne oświadczenia niedawno ogłoszone.

M. in. p. Róg ówczesny prezes klubu parlamentarnego Str. Ludowego, jeden z „ideologów” zdrady w szeregach chłopskich na przedostatnim kongresie Str. Ludowego tak mówił:

„Choćby sanacji udało się kupić nawet cały Klub Ludowy wraz z jego prezesem, nie uda się jej kupić tych licznych tysięcy chłopów, skupiających się przy sztandarze Stronnictwa Ludowego”.

Prorocze słowa. Przekonał się o ich słuszności p. Róg na własnej skórze.

Sierpień
31
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Rajmunda w.
Niedziela: Idziego Op., Lupusa m.
Kalendarz słowiański
Sobota: Świętosława.
Niedziela: Dzierżysława.
Słońca: wschód 5.00, zachód 18.45.
Długość dnia 13 g. 45 min.
Księżyc: wschód 7.42; zachód 18.55.
Faza: 2 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 54, Ryty, Kopernika 26, Zundelewicz, Piotrkowska 25, Bojarskiego, Przejądź 18, Lipca, Piotrkowska 193 (żydowska), Rychtera i Lobody, 11 Listopada 88.
Pogotowie: Tel. 102-90.
Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) 9 w.: po raz ostatni „Król wlamywanicy”.
Cyrk „Sport-Palace” (Narutowicza 61). Dalszy ciąg turnieju walk francuskich, pocz. o godzinie 8.45.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Symfonia serc”.
Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości”.
Grand Kino — „Rozemniacze oczy”.
Mimosa — „Uciekinierzy”.
Corso — „Pojedynek ze śmiercią”.
Capitol — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku”.
Mewa — „Kleopatra”.
Miraż — „Turbina 50.000”.
Oświatowy — „Miasto pod terorem”.
Ludowy — „Ulica”.
Przedwiośnie — „Marzące usta”.
Palace — „Ostatnia miłość”.
Rakietka — „Nadja”.
Stylowy — „Teraz i zawsze”.
Zachęta — „Człowiek bez twarzy”.
Czary — „Czarowna noc”.

KOMUNIKATY

ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZACY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

NOTUJEMY

Z ruchu narodowego na prowincji. W Parznie i Różdzy, pow. Piotrków odbyły się w niedzielę, 25. b. m. zebrania organizacyjne, na których wygłoszone zostały referaty na temat obecnej sytuacji politycznej i wyborów. Udział w poszczególnych zebraniach wzięło ponad 150 osób. Zebrania zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć Polski Narodowej i Dmowskiego. W poniedziałek, dnia 26. b. m. Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego w Szczercowie urządziła zebranie, na którym wygłoszony został referat n. t.: „Masoneria w Polsce”.

Sala palmowa w „Carlo”. W dniu dzisiejszym t. j. w sobotę, 31. b. m. cukiernia i kawiarnia „Carlo” rozszerza swój lokal o jedną salę. „Sala Palmowa” przy cukierni i kawiarni „Carlo”, ul. Piotrkowska 87, tel. 243-65, będzie niewątpliwie najładniejszym miejscem spotkań dla eleganckiej Łodzi. Kierownictwo w osobie właściciela kawiarni p. K. Lehmana daje najlepszą rękojmię, iż nowootwarta sala „Palmowa” co wieczór będzie zapelniona wyborową publicznością. Specjalność cukierni „Carlo” to wyborowe ciastka własnego wyrobu i czarna kawa.

Nauczycielki - Żydówki w Lutomierniku. W szkole powszechnej w Lutomierniku ucza języka polskiego nauczycielki - Żydówki: Ruchla Klepkarczakówna i M. Glicensteinowa. Bez komentarzy.

KRONIKA WYPADKÓW

Wypadki przy pracy. We fabryce Asta przy ul. Kraszewskiego 10 uległ wypadkowi robotnik Roman Ciesielkiewicz, którego ruchomy wóz maszyny przedźwignięcej przycisnął tak silnie, że Ciesielkiewicz doznał pęknięcia klatki piersiowej. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. We fabryce przy ul. Matejki 45 pochwycony przez tryby maszyny, doznał zniwiedzenia prawego przedramienia robotnik Andrzej Dryfki. Rannego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Uparta samobójczyni. 15-letnia Henryka Lister z ul. Konopinek 42 w mieszkaniu rodziców po sprzeczce zatrula się jodyną, w celach samobójczych. Gdy przybył lekarz pogotowia, desperatka stawiała opór i nie chciała zezwolić na udzielenie jej pomocy, ani na przewiezienie do szpitala. Samobójczyni przemocą odstawiono do szpitala.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszej giełdzie notowano: żyto 12.75 - 13, pszenica 17.50 - 18, jęczmień przemiałowy 13 - 13.50, owies zbierany 13.50 - 14, owies jednolity 14 - 14.50, mąka żytnia 65 proc. 19 - 20, mąka żytnia 60 proc. 20 - 21, mąka pszenna Ia 29.50 - 31.50, Ib 28.50 - 30.50, Ic 27.50 - 28.50, Id 26 - 27, Ie 25 - 26, otręby pszenne 7.75 - 8, otręby żytnie 8 - 8.25, otręby grube 8 - 8.25, rzepak 34 - 35, makucho lniany 10 - 17, makucho rzepakowy 14 - 15, groch Wiktorja 20.50 - 23.50, sroń Soja 19.50 - 20, mak niebieski 44 - 46. Usposobienie spokojne.

KRONIKA GOSPODARCZA

Wojewódzki zjazd rzemieślniczy w Łodzi. W niedzielę, 1. b. m. w sali własnej przy ul. Kilińskiego 123, odbędzie się I walny zjazd człon-

„Uny sie same rozliwają!...”

Gruszki, które przez drogę straciły 300 gramów, pochodziły oczywiście od Żyda Calela Spilmana

Łódź, 30. 8. Żydzi znani są ze swych sposobów genialnego okpiwania kupujących, przycem niejednokrotnie posuwają się do takiej bezczelności, że skrycie mówią prawdę, tak jednak sformułowaną, że chrześcijanin nie może jej zrozumieć.

Eugenja Monczakowska w dniu 28 b. m. na ulicy Lutomiernskiej przy Bazarach zwróciła uwagę na Żyda, sprze-

dającego gruszki, a to z uwagi na krzykliwy sposób zachwalania towaru. Podeszła do wózka sprzedawcy i nabyła dwa kilo gruszek, lepszego gatunku po 65 groszy za kilo. Z wyglądu gruszki istotnie były pierwszorzędne, „klopsy”, a więc najbardziej soczyste i miękkie. Żyd zresztą sam zachwalał, że „uny sie same rozliwają”, czego jednak nie rozumiała na-

razie Monczakowska.

Dopiero po przybyciu do mieszkania stwierdziła, że w zręczny sposób przy pakowaniu do torebki Żyd wsunął jej kilka gruszek całkiem zgnitych tak, że istotnie rozlały się i pozostała smrodliwa ciecz.

W dodatku, gdy zważyła gruszki wraz z rozlanymi zgnilami, stwierdziła, że brak jest około 300 gramów. W ten sposób, zaoszczędzwszy 10 gr (u sprzedawcy chrześcijanina gruszki kosztowały 70 gr) Monczakowska — na czysto straciła.

Rozgniewana niewiasta co rychlej pobiegła w ślad za sprzedawcą i wskazała go policji. Był to Calel Spilman, którego też pociągnięto do odpowiedzialności za oszustwo na wadze. (k)

W kilku słowach

Donoszą nam ze Zgierza, iż tamtejsza gmina żydowska postanowiła wysłać delegację do wojewody łódzkiego w związku z ostatnio przeprowadzoną przez Stronnictwo Narodowe kwestią bojkotu gospodarczego Żydów. Delegacja pragnie uzyskać od władzy zapewnienie uniemożliwienia Stron. Narodowemu prowadzenia dalszej akcji bojkotowej na terenie miasta Zgierz. Ponadto dowiadujemy się, iż tamt. radny wezwał ludność żydowską do przeprowadzenia bojkotu gospodarczego tych przedsiębiorstw i zakładów polskich, które się znajdują w rękach narodowców.

Kazimierz Szemiet, z ul. Kraszewskiego 20, po sprzeczce z żoną usiłował powiesić się na drzewie, jednak rzemień, na którym się wieszkał zerwał się. Upadając, doznał samobójczą doznal uszkodzenia ciała. Rannego odwieziono do lecznicy.

We fabryce Tykocinera przy ul. Sienkiewicza 10, na oddziale wykańczalni, od iskry z motoru zapaliły się składy, położone na trzecim piętrze. Straż ogniowa po 2-godzinnej pracy zdołała ogień opanować, wskutek czego jedynie częściowo zostały uszkodzone składy. Straty są nieznaczne.

Od dwóch dni trwa strajk okupacyjny w żydowskiej firmie Bracia Bukiet (ul. 6 Sierpnia 58). W murach fabryki przebywało 200 robotników, domagając się unormowania zarobków, które firma obniżała wbrew umowie. Odbyte rokowania doprowadziły do likwidacji strajku. Wzornaj pierwsza zmianna podjęła pracę. Robotnicy domagają się różnicy zarobków za ostatnie 6 miesięcy.

W Recznie przy kopaniu studni, wskutek wybuchu gazów ziemnych został zatruty Stanisław Dudkiewicz. Antoni Stepien pospieszył zratemu z pomocą i usiłował wydobyć go ze studni, lecz padł również nieprzytomny. Zorganizowany ratunek doprowadził do wydobycia zimnych już zwłok Dudkiewicza oraz nieprzytomnego Stepienia, którego zdołano uratować i umieścić go w szpitalu.

W czasie strajku w fabryce sznurowadeł Leona Königa przy ul. Wileczej 2, robotnika Jadwiga Rakowska starała się podjąć pracę. Trzech robotników, należących do komisji strajkowej nie dopuściło jej do fabryki. Gdy stawiała opór, poranił ją kijami. Terorystów strajkowych pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd grodzki skazał Jana Benzakowskiego Szweryna Maślowskiego i Natana Teumana każdego na 6 miesięcy więzienia za stosowanie przemocy podczas strajku.

Na srebrnym ekranie

„Pojedynek ze śmiercią”

Kino „Corso”

Wznowienie tego doskonałego filmu, o którym pisaliśmy już w swoim czasie, spotkało się ze strony publiczności z bardzo żywym przyjęciem — sala pełna. Istotnie tak dobre filmy nieczęsto się trafiają: umiejętnie połączenie elementu kryminalno - sensacyjnego z pierwiastkiem bardzo kulturalnego humoru daje zupełnie niespodziewane efekty. Bez przesady „Pojedynek ze śmiercią” można nazwać paradoksem w typie utworów Oskara Wilde'a jak „Wachlarz lady Windermoor, czy „Zbrodnia lorda Seymoora”. Nadprogram wyjątkowo udany, składa się z dobrej polskiej krótkometrażówki oraz z kolorowego filmu rysunkowego Disney'a p. t. „Bal u króla Cwieczka”, no i oczywiście z tygodnika Pata.

„Przedmieście”

Kino „Słońce”

Chyba po raz ostatni w Łodzi oglądamy „Przedmieście”, ten naprawdę niezapomniany film z Wallace'em Beeri i Georges'em Raftem. Wyczerpano w nim dawny duch największego przedmieścia New - Yorka. Oglądamy w nim Brooklin z przed kilkudziesięciu lat wraz z jego blaskami i ciemiami. „Przedmieście” to jakby ilustracja do najlepszych powieści Londona — bohaterski okres Ameryki. Naprawdę nieprzeciętna gra czołowych artystów, z których warto jeszcze wymienić małego Jackie Coopera, wraz z doskonale wyreżyserowanymi statystami przerosł nas w ten świat nie gangsterem, lecz rywalizującym ze sobą zuchowcem... Wychodzimy z teatru, że się skończył film i minęła tamta piękna epoka.

Nowa fala oszczerstw i kalumnij

spłynię na Łódź z sezonowego piśmka „Łódzki Głos Narodowy” (!)

Łódź, 30. 8. „Sanacja” wzorem lat ubiegłych zamierza wydać już 1 września pismo przedwyborcze, którego zadaniem będzie szkolenie Obozu Narodowego.

Jak nas poinformowano, głównym współpracownikiem tego pisma ma być wyrzucony ze Stronnictwa Narodowego za działalność konfidencjonalną przeciwko Obozowi Narodowemu Edward Piotrowski, b. członek placówki koła Łódź - Bałuty, P. Piotrowski ma pisać t. zw. „spowiedź”, w której będzie szkował ludzi ze stronnictwa.

Pierwszy numer oszczerczego żydowsko - „sanacyjnego” „Łódzkiego Głosu Narodowego”, bo taki będzie nosiło tytuł pismo, przyniesie ponadto wiadomość o rozłamie w Obozie Narodowym, co będzie oczywiście kłamstwem, obliczonym na fumanianie naiwnych.

Przy okazji nadmieniamy, że w swoim czasie „sanacja” łódzka użyla w walce z Obozem Narodowym podobnego chwytu, wydając t. zw. „Hasło Przedwyborcze”. Obrzuceni najwstrętniejszym błotem działacze narodowi do dziś dnia nie mogą się doczekać rozpraw karnych, mających wykaazać nikczemność tych, którzy te oszczer-

stwa rzucali. Trudno było do tej pory ustalenie miejsca zamieszkania redaktorów i wydawców wspomnianego „Hasła Przedwyborczego”. Stąd słuszne obawy, że z „Łódzkim Głosem Narodowym” oraz jego redaktorem może się powtórzyć ta sama historia.

Podając powyższe do wiadomości narodowej — odaj jesteśmy przekonani, że na wszelkie „oszczerstwa i kalumnie, odpowie jak należy.

Wydanie „Łódzkiego Głosu Narodowego” wiąże się ściśle z agitacją „sanacyjną” w związku z wyborami do Sejmu i Senatu.

Nakoniec wyjaśniamy, że pismo to podobnie, jak i „Gazeta Fabryczna”, również pseudo-narodowa została powołana do życia w celu obrzucenia błotem Obozu Narodowego i w pierwszym numerze znajdują się wszystkie oszczercze artykuły z miejscowej prasy żydowskiej „Republiki”, „Głosu Porannego” i „Ekspresu” oraz karykatury przywódców Obozu Narodowego wyjęte z tejże prasy żydowskiej. W tych warunkach nie trudno będzie zorjentować się uczciwemu człowiekowi, za czyje pieniądze jest prowadzona wstrętna i gałgańska robota polityczna.

Też inkasent!

Oszust w roli kontrolera — Wyrok skawujący

Łódź, 30. 8. W dniu 4 czerwca r. b. do mieszkania Józefa Kusęgo, przy ul. Nowolagiewnickiej 41, przybył jakiś jegomość z teczką i przedstawił się za agenta-kontrolera lwowskiego banku dyskontowego.

Przybyły oświadczył, iż ma zlecenie dokonania zamiany obligacji pożyczek premjowych państwowych, jakie w swoim czasie Kusy nabył właśnie za pośrednictwem wspomnianego banku. Manipulując zręcznie, rzekomy kontroler wypisał odnośne deklaracje i wraz z obligacjami umieścił je w zaadresowanej już kopercie, którą

wręczył Kusęmu, polecając przesłać pocztą.

Gdy osobnik wyszedł, Kusy tknięty dziwnym przecuciem, otworzył kopertę i stwierdził, że zamiast obligacji na 700 zł wewnątrz znajdują się skrawki czystego papieru, podczas, gdy obligacje oszust zabrał. Powiadomiona policja ujęła pomysłowego oszusta, którym okazał się Izzydor Hamster, poprzednio już karany za podobne oszustwa.

Sąd grodzki skazał Hamstera na 2 lata więzienia. (k)

ków związków rzemieślniczych chrześcijan województwa łódzkiego. Program zjazdu godz. 9 rano zbiórka w Związku Rzem. Chrześc. dawn. „Rzemiosło Polskie”, godz. 10 rano nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki. Po nabożeństwie powrót do lokalu, gdzie nastąpi dokonanie wyboru Rady Wojewódzkiego Związków Rzemieślniczych Chrześcijan i rozpoczęcie obrad. Między innymi zostaną wygłoszone referaty rzemieślnicze o potrzebach i bolączkach, w jakich się znajdują warsztaty chrześcijańskie.

EXPORT ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW

W dalszym ciągu spotkań turnieju zapasniczego o mistrzostwo Polski w Cyrku Sport-Palace w dniu wczorajszym odbyły się następujące walki:

W pierwszej parze spotkał się olbrzym warszawski Cyklop-Szymkowski z żydowskim zapasnikiem Krauserem. Do 40 minut walka toczy się z przewagą Szymkowskiego, górującego siłą nad przeciwnikiem.

W 40 minucie Krauser pochwycony w podwójny nelson ratuje się ucieczką do lin. Szymkowski gorąco protestuje, rozpoczynając na nowo walkę i zapomina o ataku z czego korzysta Krauser i chwytą go w bolesny klucz zmuszając po kilku minutach Szymkowskiego do poddania się.

W drugiej parze wystąpił zapasnik poznański Borowiak, który jest rewelacją turnieju i staje się najpoważniejszym pretendentem do pierwszego miejsca. Borowiak w 8 minutecie podwójnym nelsonem pokonał łodzianina Sekowskiego, który należy do czołowej grupy w turnieju.

Trzecia walka Miazzi z Niemcem Schikatem nie dała rezultatu.

W czwartej parze Tornow stoczył walkę w stylu wolno-amerykańskim z rosjaninem Zeisigiem. Mimo krzykliwej i brutalnej obrony w 9 minutecie zwyciężył Tornow, wykazując swą klasę.

Znakomity technik murzyn Thomson w piątej parze dał pokaz walki francuskiej, niestety

zbyt krótki. W 2 minutecie Nowak został położony na lopatki.

Dziś w sobotę w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapasniczego o mistrzostwo Polski, sensacja budzi walka decydująca rewelacyjnego zapasnika z Wielkopolski, Borowiaka z Krauserem. Drugą atrakcją będzie niewątpliwie decydująca walka Polaka Tornowa z Niemcem Schikatem, która zapowiada się niezwykle ciekawie. Niemniejże zainteresowanie budzi walka dwóch olbrzymów Szymkowskiego z Włochem Travaglinim. Krzykliwy Zeisig staje do walki z murzynem Thomsonem, zaś przybyły klasyczny zapasnik niemiecki Krien, zadeblutuje w walce z Karlewskim.

Początek walk o godz. 20.45 w cyrku na placu przy ulicy Narutowicza 61.

Piłka nożna

Union-Turing w nowym składzie. Na ostatni mecz piłkarski o wejście do ligi, mistrz Łodzi jedzie do Warszawy w mocno odmiennym składzie. Jak wiemy, po porażce z poznańską Legią w Łodzi, Union-Turing stracił całkowicie szanse zdobycia mistrzostwa swojej grupy.

A jednak Polska — Lotwa w Łodzi. Swego czasu donosiliśmy, że P. Z. P. N. zaproponował łódzkim władzom piłkarskim urządzenie i organizację międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Lotwa w Łodzi, jednakże L. O. Z. P. N. nie mógł się zgodzić na proponowane warunki i mecz postanowiono odbyć w Warszawie. Obecnie P. Z. P. N. wobec niemożności zorganizowania tego meczu w Warszawie, zgodził się na warunki proponowane Łodzi. Mecz definitywnie odbędzie się w Łodzi na stadionie sportowym L. K. S. w dniu 15 września r. b.

„Concordia” czy „Burza”? Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich o wejście do klasy A okręgu łódzkiego, mistrz Piotrkowa i najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza wysunął się na czoło tabeli. W nadchodząca niedzielę rozegra się ostatni akt w rozgrywkach i to zdecydowanie, kto dostanie się do klasy A. Spotkanie to odbędzie się pomiędzy Concordią i Burzą w Piotrkowie. Sądząc z poziomu obu drużyn, szanse byłoby wyrównane, jednakże własne boisko i publiczność przemawiają raczej na korzyść Piotrkowian, którzy za wszelką cenę będą starali się o utrzymanie się na pierwszym miejscu.

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

polecą na sezon jesienny: wełny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejście nie obowiązuje do kupna.

n 13 900

LOSY

do IV klasy, które otrzymałem dodatkowo, są do nabycia w mojej kolekturze, cieszącej się dzięki licznym wygrany, szczerą sympatią sporego grona Szanownych Klientów.

Ciągnięcie IV klasy rozpoczyna się już 6 września

STEFAN CENTOWSKI

ng 14 058-9

Kolektura Loterii Państwowej
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 10.

Domek

przy lesie, ogrodem 15 minut, — dworca Mosiny 2 500 sprzedam. Wskaże p. Taciak, Mosina, Rynek.

Domek

z ogrodem warzywnym, 5 min. od stacji kolejowej, Ławica, Smek-tala, Krzyżownicy, Osada, ulica Stanisława, zd 36 441

Dom

nowy, ogrodem, parkanem, wolny od kosztów stemplowych za go-tówkę 3 500 zł. Ratuszowa 27 re-stauracja, Poznań, zd 36 741

DZIŚ!!!

DZIŚ!!!

w sobotę, 31 sierpnia b. r. otwarcie WYTWORNEJ

SALI PALMOWEJ

przy cukierni „CARLO” w Łodzi

UL. PIOTRKOWSKA 87. — TELEFON 243-65.

Najmilsze miejsce towarzyskich spotkań

Wejście z bramy lub przez Cukiernię

ng 14 505

wł. K. Lehmon.

ORYGINALNY

RUBEROID

Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów.

Od 40-stu lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwony. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochylności. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mróz. „Ruberoid” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii asekuracyjnych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu.

ng 13 053

IMPREGNACJA S. z o. o. Fabryka Ruberoidu BYDGOSZCZ
Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”.

BLACHARZY

samodzielnych tylko z dłu-goletnią praktyką przy fabry-kacji karoseryj, przyjmuje:

BRZESKIAUTO S. A.
Poznań, ul. Dąbrowskiego 29
n 14 363

Dom

Poznanii 2 mieszkania, 4 ubikacje, ogrodem, cena 5 500, spiesznie sprzeda Dom Złocich, Poznań, Wrocławska 22, zd 36 825

Domek

Poznanii, nowy, 3 ubikacje, o-groń, piwnice, góra sprzeda tanie Bromberek, Wielkie Garbary 55, m. 24, Poznań, zd 36 825

Dom nowy składem

5 lokatorów na Górczynie 22 000, wpłaty 18 000. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25, zd 36 792

Dom piętrowy

wiosce kościelnej czterech lokatorów, półmorgo-wym ogrodem cena 5000, Kara-lus, Poznań Marszałka Focha 25, zd 36 790

Dom

nowy Górczynie 5 lokatorów, do-chód 1500 rocznie, spiesznie sprze-dam, cena 10 000, Taresiak, Ma-leckiego 20, zd 36 835

DZIŚ w sobotę, o godzinie 9-tej wiecz. OTWARCIE po GRUNTOWNYM REMONCIE SALI MALINOWEJ „GRAND HOTELU” w Łodzi

W dni powszednie FIVE - CLOCKS z PEŁNYM PROGRAMEM po zł 1,20 od godz. 6 do 8 wiecz.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy millimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE
50 domów — domków w Jarocinie
Krotoszyńska, Srodzie na sprzedaż. Złogozenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, zd 35 747

Sprzedam
dom składem kolonialnym bez konkurencji, dobry, szosa 4 km Poznań 6 800. — Wedzikowski, Poznań, Piekary 11, zd 36 399

Domek
z ogrodem stajnia, elektryczność, Żabikowo sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 36 400

Poszukuje
administracji domu z gwarancją. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 450

Dom
rodzaj willi dwumorgowym ogro-dem owocowym, wpłaty 11 000, reszta amortyzacja. Bloch, Po-znań, Aleje Marcinkowskiego 15, zd 36 664

Dom
składem, 12 ubikacji, 10 morgów ogrodu zamienić dom, najchętniej piekarnia. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, zd 36 665

Parcele
budowlane, ogrodowe, przy szo-sie Poznań-Oborniki 50 gr m² korzystnie sprzedam. — Poznań, Grunwaldzka 11, restauracja, zd 36 703

Parcele budowlane przy Sielskiej,
Górczynie, Chocimskiej, Górki, Focha Jarochowskiego, okaz-yjnie sprzeda Karalus, Poznań, Focha 25, zd 36 789

Dom
dochodowy przy Poznaniu, ma-syw murywany, składem kolonia-lnym sprzedam 7500. Paluch, Poznań, Kantaka 8 — 9, zd 36 556

Willa
nowa, Osiedle Warszawskie, dwa czteropokojowe, łązki, ogród, 20 000, wpłaty 6 500. „Pawilon”, Poznań, Focha 15, zd 36 809

Dom
morga ogrodu, Zdunach, 2 800 sprzedam, Dom i 6 morgów 5 000. — Zduny, Rynek 176, Geresdorf, zd 36 868

4. OSOBISTE

Obelge
rzuconą na p. Gertrude Kamiń-ską z Sekowa odwołuje, Henryk Schmidt, zd 36 410

6. OŻENKI

Najkorzystniejsze
partie panom oraz panom poleca jedynie „Echo”, Poznań, Sw. Marcina 85, Prospekty wysyłamy darmo, zd 35 658/9

Reemigrant
dwudziestodwuletni kawaler, rolnik, posiadający 13 000 go-tówki paszuby posiadająca lub mająca obłąk gospodarstwo. — Oferty Orędownik, Poznań, zd 35 673

7. SPRZEDAŻE

Prywatne 36 morgów
okolice Kaźmierza inwentarzami, bez długu, cena 6 500, Hieronim Oses, Kaźmierz, pow. Szamotuły, zd 35 857

Pianina
Bettina, wielki wywór ceny scie-śle fabryczne. Dogodne warunki nabycia. Przedstawiciel, Kwiatkowski, Poznań, Pierackiego 15, dz 3379

Wóz
ciężarowy na 80 cent, dobrym stanie, korzystnie sprzedam. — Adam Pawłowski, Swarzędz, — Pierackiego, właściciel Majewski, zd 36 459

Kolonjalke
dobrze zaprowadzona 2 pokoje kuchnia, klientela gotówkowa sprzedam. Złogozenia Poznań, — Polna 34, m. 1, zd 35 404

Sprzedam
pół morgi ogrodu z domem za 3 200 zł, Mosina, Aleje Paderew-skiego 12, blisko stacji, zd 36 497

Skład
owoców nadający się na kolonjal-ke sprzedam korzystnie, Poznań, Tama Garbarska 4, zd 36 495

Restaurację - rzeźnictwo dom piętrowy
jedenaście ubikacyjny miesiąc, — ruchliwej ulicy, 11 000, pełnym biegu sprzeda Bartkowiak, Do-piewo, Poznań, zd 36 463

Dom
nowy, trzy ubikacje, ogrodem, 2 600, —

Dom
nowy, pięć ubikacji, morga ogro-du, 4 500, Bartkowiak, Dopiewo, zd 36 461

Sprzedam
korzystnie centrum, dobry skład cukierków, owoców (cukierka) i pokój, Adres Orędownik, Po-znań zd 36 698

Wielki wybór
posiadłość miejskich wsielskich na dogodnych warunkach poleca Franciszek Drab, Wronki, Po-znańska 31, znaczek, zd 36 758

32 morgi
kompletnym inwentarzem, do-brem zabudowaniem prywatne, powiecie szamotulskim 4000, — Franciszek Drab, Wronki, Po-znańska 31, zd 36 757

45 morgowe
buraczanej p. swatne, bogaty in-wentarz, bez ciężarów 7000, — Franciszek Drab, Wronki, Po-znańska 31, zd 36 756

60 morgowe
buraczanej, dobrem zabudowa-niem, przywa. ne 12 000, wpłaty 3000, Franciszek Drab, Wronki, Poznańska 31, zd 36 755

Mulotka

IDEALNY OLEJEK DO OPALANIA

ng 13 503

Dom
i chlew ogrodem owocowym, n/Wartą i lasem sprzedam, — Czapury 49, poczta Poznań 11, zd 36 430

Kiosk
w dobrym punkcie sprzedam ty-lko inwalidzie Oferty Orędownik, Poznań zd 36 543

150 morgowe
dobrem zabudowaniem, nad-kompletnym inwentarzem pry-watne, bez ciężarów spowodu śmierci, sprzedam 25 000, Drab, Wronki, zd 36 754

Cztery morgi ziemi ogrodowej
przedmiem Poznanii okazynie sprzedam, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25, zd 36 798

Kolonjalke
2 pokoje kuchnia, łązki, do-brze zaprowadzona, sprzedam. — Adres wskaże Orędownik, Po-znań zd 36 563

Dom nowy
2 pokoje kuchnia, 1/2 morgi ogro-du, przedmieście, 3 500, Poznań, Grudzień 70, mieszkanie 13, zd 36 630

Dom
ogród, 4 morgi ziemi buraczanej przy Poznaniu, 4000, Poznań, Grudzień 70, m. 13, zd 36 629

Domek
ze składem kolonialnym i towa-rem sprzedam, wydzierżawie, ce-na podług prody, Ławica-wieś, Poznańska 7, zd 36 589

Gospodarstwo
12 morgów, Zdunach, budynki do-brym stanie, 5 000, na sprzedaż, wpłaty 4 000, Zduny, Rynek 176, Geresdorf, zd 36 869

10. MAJĄTEI

Folwark
500 morgowy ziemia pszenno-

buraczana Poznańskim, cena 95 tysięcy, wpłaty 30 tysięcy, Tunel Warszawski, Marcinkowskiego 20, Poznań, zd 36 585

12. DO WYNAJĘCIA

Okazja
Dwa sklepy spożywcze wynajme inwentarzem do objęcia roczny czynsz 4 500 zł, Zbińska, Zako-pane, Kasprowicza, n 14 049

18. DZIERZAWY

Rzeźnictwo
wydzierżawie, wielka wieś ko-scielna, objęcie ugodowo 5 ubi-kacji, skład, Hieronim Oses, — Kaźmierz, pow. Szamotuły, — zd 35 858

Dom spożywczy
w większej wsi, gdzie możność prowadzenia rzeźnictwa, sprze-daż butelkowe napojów alkoholo-wych do wydzierżawienia. Re-flektuje się na pierwszorzędne rekomendacje Złogozenia tylko piśmiennie do Zarządu Maj. Za-lesie, p. Zalesie, k. Gostynia, — zd 36 267

Wydzierżawie
58 morgów prywatne maszynowe, in-wentarzami, zniwem, objęcie oko-ło 4 000, Hieronim Oses, Kaźmierz pow. Szamotuły, zd 35 859

Dzierżawa
gospodarstw różnej wielkości wprost od właścicieli dla poważ-nych reflektantów poszukuje. — Bartkowiak, obrońca, Dopiewo, zd 36 460

Resztówka 70 pszenno-buraczanych przy
mieście inwentarzami, zapasami, objęcie 4200, Tunel Warszawski, Aleje Marcinkowskiego 20, Po-znań, zd 36 836

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien: ślubnych, balowych w wielkim wyborze, Łódź, Suwalska 7 (przy Napiór-kowskiego) Szymanski, n 13 954

Koncesja
inwalidzka, wyszynk wódek na Poznań, potrzebna. Złogozenia Orędownik, Poznań zd 36 145

26. SZUFA POSADY

Borowy
lat 30, z 12 letnią praktyką, do-bremi świadectwami, poszukuje posady, miejscowość obojętna. — Oferty uprasza nadesłać do Ad-ministracji Orędownika, Poznań, pod zd 35 750

Elew
gospodarzy z półroczną prakty-ką, poszukuje posady. Dobre świadectwa. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 523

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Osirów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnośnieniem do domu zł 2,20, na prowincji na poczet już z odnośnieniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik” miesięcznie 2,35 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zosin-wem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, sw. Marcina 70. Telefon: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

UKRYTE SKARBYS

POWIEŚĆ SENSACYJNA

14) Oczy nam chciał otumanić, aby teraz oto łatwiej mogli romansować pod naszym nosem. Ma i ona gust, ma... Szubalskiemu nieraz ocierały się o uszy podobne rozmowy, więc trząsał się ze złości, zęby zaciskał i już chciał był zejść z oczu dziewczęciu, które z własnej winy na zle imię narażał.

Kończyło się to jednak na chęciach, bo nie miał dość siły woli na zerwanie stosunku, posiadającego dlań urok niezaprzeczony. Przystawanie z tą istotą dobrą i łagodną, rozpraszało nagromadzone w sercu gorczyce, godziło go ze światem i lżej mu było znosić próby życiowe.

W położeniu Szubalskiego żadna nie zachodziła zmiana. Rzeczy można, iż duch jakiś złośliwy wykopał rów przepaści między nim a pracą, do której dążył i ręce wyciągał spragnione.

Prześladujący go fatalizm wskazywał nieszczęśliwemu dwie drogi: otwartą żebrałiny, lub dalszego pozostawania na łasce Andrzeja.

Nie śpiąc całymi nocami, stęchła wonią gospody owianą, rozważał smutne swoje położenie, z rozpaczą myśląc o chwili, w której bądź co bądź trzeba będzie rozstać się z ofiarnością ulicznika i tym dachem, wprawdzie nienawistnym mu, lecz w każdym razie lepszym od kapryśnego nieba, które bezcelowemu włóczędze nie poskąpi ulewy, chłodu, a może i końca kędyś pod płotem ustronnego przedmieścia.

Andrzej nie przestawał prowadzić się dziwnie, zagadkowo, awanturniczo.

W gospodzie bywał on już gościem nadzwyczaj rzadkim. Czasem nie pokazywał się całymi tygodniami, a jeżeli nawet przyszedł, to najczęściej, gdy Szubalski był nieobecny. Dopiero za powrotem dowiadywał się o przejściu niby meteora.

Pewnego dnia wiosennego lunęta rześista ulewa. Mały człowiek, idąc bezmyślnie środkiem targu, zobaczył Ludwikę, która dla ocieplenia towaru od zgubnej wilgoci śpieszyła z koszykami pod sklepienie wielkiej i ciemnej sieni.

Myśl go jakaś widocznie zajęła, bo przystanął, ręką wykonał tajemniczy ruch i podążył za nią.

W zagłębieniu sieni, tonącym w wiecznych ciemniach, stała paka, na której Ludwika ustawiła swoje kosze, sama obok zabierając miejsce.

Zaledwie usiadła, gdy Stanisław, ociekający strugami wody, stanął przed nią w całej groźbie swojej nędzy.

Okrywka, złożona z masy strzępów, zaledwie trzymających się kupy, czyniła go podobnym do wyjętego z bajki widziadła, jednego z tych, jakimi nierozsądne niańki straszą niesforną dźwiatwę.

Strzępy owe już lada chwilę miały opaść ze zbiedzonego ciała; pod kapeluszem, który fantastycznymi kształtami zaledwie usprawiedliwiał tę nazwę, włosy oddawna nie przyszytych spadły na zwilgocone czoło, zaś szczątki obuwia, powiązane sznurkami, uzupełniały widok krańcowego opuszczenia i niedostatku.

Dziewczyna uważnie ogarnęła go wzrokiem i aż klasnęła w ręce, prawie przerażona.

— Boże, jak pan wyglądasz, ależ to strasznie! Ja pana takim jeszcze nigdy nie widziałam!

Nie odpowiadał i stał nieruchomo z oczyma, utkwionymi w podłogę, niby winowajca, któremu zarzucają czyn hańbiący.

— Powiedzże mi pan nareszcie — indagowała dalej — co zamierzasz ze sobą zrobić i czy zawsze będziesz takim...

Chciała rzec nędzarzem, lecz opatrzyła się w porę i przerwała.

On ją zrozumiał, bo ręce rozstawił w sposób, znaczący niezaradność.

— Tak jest, panno Ludwiko, smąc mi już umrzeć w tych fachmanach przeznaczono. Czyniłem, co tylko można: prosiłem o pracę ze łzami, błagałem, krzątałem się. Jedni nie chcą spełniać próśb moich, inni nie mogą, zaś wszyscy są radzi, gdy pozbyć się mogą mego widoku. Och, bo nie mam w sobie nic pociągającego i tylko

panienka stanowi wyjątek, bo nie odpycha mnie, jak ci wszyscy. Wielkie to poświęcenie, bo rozumiem, że powierchowność moja kompromituje każdego, kto się o mnie ociera. Czas mi już schować się w jaką norę ciemną, aby ludzkiego oka nie gorszyć i straszyć. Nędzarz ze mnie, nędzarz okropny...

Z podziwem, bliskim przerażenia, spoglądał na nią, bo zamiast go pocieszać, skinęła głową, godząc się na jego własne określenie swojej wartości.

— To prawda — odparła — nawet żebrak ubiera się przyzwoicie. Nawet biedak nie wiem jaki zdobyłby się na lepsze odzienie. Opamiętajże się pan i wymyśl cokolwiek.

Uśmiechnął się ironicznie. Szczerzość modniarki ubodła o boleśnie.

— Właśnie też — rzekł po chwili milczenia — wymyśliłem pewien sposób, lecz zgóry jestem przekonany, że i tym razem chybię.

— Ciekawam.

— Chcesz panna, abym pracował, a więc dostarcz mi zajęcie.

Zkolei zadziwienie ukazało się na jej twarzy.

— Ja mam panu dać zajęcie, ja?

— Tak jest, panno. Dawno już miałem jej to zaproponować, lecz jakoś się to nie składało. Bardzo to dla mnie szczęśliwie, żeś sama poruszyła tę sprawę. Na mój rozum, panienska zyskałaby na dochodach, powierzając mi czepek do roznoszenia na sprzedaż. Na rynku masz wprawdzie dość znajomości, ale dużo towaru zawsze leży w zapasie. Roznosząc towar, panno Ludwiko, postarałbym się, abyś miała odpowiedni procent za swoją pracę, bo i ja bym na tem zarobił. Będę krążył w tej części miasta, gdzie cię nie znaję i tym sposobem nie szkodzić twoim interesom, poprawię je i korzyści przysporzę. Cóż, jakże się to pannie podoba?

Ludwika najzupełniej zgodziła się na jego pomysł.

— Ależ to świetna myśl. Dziwna rzecz, że mi wcześniej coś podobnego nie przyszło do głowy.

Nie dął jej skończyć, rozwijając dalej plany handlowe.

— Ciężarem pannie nie będę, bo czuję w sobie zapał i mam nadzieję, że z nowej roli będę się umiał wywiązać jak potrzeba. Alboż to taka trudna rzecz sprzedać towar powszedniego użytku? W obcowaniu z panią zapoznałem się cokolwiek z zasadami tego handlu. Umówimy się, za ile mam sprzedać każdą sztukę, byśmy na tem oboje mieli odpowiednie korzyści. Czy zgoda?

— I jak jeszcze! — odparła, zadowolona z takiego wyniku rozmowy. — Bierz się pan do pracy bez straty czasu i szczęść Boże!

Od tej chwili dawny właściciel włości został współnikiem przedsiębiorstwa, mającego na celu strojenie głów niewybrednych kumoszek.

Jeszcze tego samego dnia Szubalski z koszem na ręku puścił się w drogę za chlebem, już weselszy i jaśniej patrzący przed siebie.

Począł tedy wieść życie ruchliwe, pełne zabiegów około pozyskania klienteli, a z nią i środków do życia.

Doniedawna obojętny na wszystko, przybity i zniedołężniały, stał się teraz energicznym i ruchliwym komisantem. Obmyślał wciąż nowe drogi i wogóle krzątał się, jedną tylko myślą zaprzątnięty:

— Pracować jak najwięcej i jak najpożyteczniej.

Jak we wszystkim, początek był najtrudniejszy. Nieprzyzwoitościom do handlu niełatwo było wtajemniczyć się w rozmaite jego sprężyny, zwłaszcza, że artykuł, jakim handlował, wymagał tysiąca najróżnorodniejszych sposobów zachwalania, sypania komplementów i wszelkiej spekulacji.

W ciągu pierwszych dni nowego zawodu Szubalski rozpatrzył się w sytuacji.

— Tu nic nie pomoże sztywność i powaga — pomyślał. — Kupeczyk, sprzedający towar bławatny, łamie się jak pajac, zgina karku, duby smalone wypłata i wszystko uczyni, byleby tylko towar, często zleżały i bezwartościowy, wsunąć damie powozowej, która za jego bzdury hojnie zapłaci.

Ja cprawda sprzedaję czepece dobrze uszyte i z dobrego materiału, jeśli jednak nie będę naśladował owych subiekcików, przypadną z kretesem.

Rozumując w ten sposób, dotarł jednego po południu do bazaru na przedmieściu.

Mężczyzna, obnoszący stroje kobiece, był osobliwością nielada. Kumoszki spoglądały nań jak na szarlatana, zaś niektóre poprostu boki od śmiechu zrywały na widok obdartusa i jego barwnego towaru.

— Patrzajcie jeno — wołały, tręcając się wzajemnie — to ci ananas srogi, czego mu się zachciało. Koniec świata chyba niedługo przyjdzie. Babo, powiadają, biorą się doktorstwa, mężczyźni za to dzieci niańczą, albo jak ten oto, trudnią się fachem kobiecym.

Nie pora była obrażać się Stanisławowi. Niezbyt zaszczytne odezwanie się kumoszek puścił mimo uszu, uśmiechnął się, jak mógł najprzyjemniej, i rzekł do zgromadzonych:

— Prawdę mówicie, moje panie. Mężczyźni nie godzi się dotykać takich delikatnych rzeczy, chyba, jeżeli jest zrzeczny i z modniarskim fachem obeznany jak ja, nie chwając się. Przytem wszystkim trzeba też mieć wiele gustu i wiedzieć, której z pań w jakim czepecu najlepiej jest do twarzy.

— Gdzież to się pan tego uczył?

— zapytała krępa jak dynia matrona.

— A może acan tylko po próżnicy głowę zawracasz? — rzekła druga z włosami rudymi jak miedz.

Nie odpowiadał, lecz, wydobywszy z kosza lusterko, przemocą wtłoczył je w ręce otylej przekupki.

— Uważajno, pani dobrodziejko dobrze. Do takiego liczka z kolorkami jak u panienki cóż najlepiej pasuje, pytam? Wszak nie ta róża, ponsowa, ani mak szkarłatny, które tu pani widzi. Takie rzeczy cerę psują. Nie jestem ja przyjacielem zalotności, bo te mężatce uczciwej nie przystoją. Ale grzechem jest psuć i źle przedstawiać światu dary Boże. Mam ja czepek bladobłękitny z bukietem niezapominajek. Niechaj to pani dobrodziejki nie obraża, że dla pokazania zdejmę stary czepek z główki. O, tak, delikatnie. Za taką próbę nie się nie płaci, owszem, jest mi bardzo przyjemnie pochwalić się towarem przed takimi osobami. Nie sprzeda się dzisiaj, to jutro, za miesiąc, za rok. Mam nadzieję, że się paniom będę umiał przypodobać. Teraz, aby dowieść, że mam rację co do wyboru kolorów, może pani sobie życzy przymierzyć ten ognisty?

Krępa przekupka, stojąc nad otwartym koszem, językiem pożądliwie zamłaskała. Ten człowiek umiał poruszyć jej nerw ciekawości, a przytem któraś to niewiasta usuwa okazję przystrojenia się, zwłaszcza, gdy kto tak silnie podkadzić potrafi?

Przyłożyła do skroni czepek ognistego koloru, lecz jeszcze prędzej odrzuciła go.

— Prawda, ten nie byłby dla mnie.

— Zato z bladoniebieskim będzie inaczej — prawil dalej, podając jej wyjęty z kosza — a co? Całkiem inaczey gra, niech-no pani nasunie cokolwiczek na czoło, a przegladnie się w lustrze.

Obecne przy tej próbie przekupki poruszyły się niespokojnie, bo każda rada by być na miejscu przybranej w niezapominajki.

— O jej — zawołała naiwnie — dwadzieścia lat mi ubyło... niedoczekanie pańskie, masz smak, bo masz... ale drogi on, drogi?

Nie byłaby już za żadne skarby zwróciła ubioru, lecz, nie chcąc okazać, że ją tak bardzo nęci, ostrożnie targowała się, aż wreszcie dobiła kupna.

Przykład, a, co najważniejsze, podrażniona miłość własna kobiet zrobiły swoje.

Szubalski dzień ten mógł w kronice swoich rezultatów kupieckich zapisać złotymi głoskami Nietylko, że wyprzedził większą część towaru, lecz umiejętnością postępowania zaskarbił sobie życzliwość zacnych niewiast.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Od 4 roku życia jeździ na motocyklu 11-letni Jean Hoskins, syn fabrykanta nowojorskiego. Mały Jean prowadzi dziś maszynę niczem zawodowy motocyklista.

W krzywym zwierciadku

Radio

Był konkurs Radja na hasło reklamowe, któreby zawierało w sobie zalety i istotne cechy tego wynalazku, jakoteż nakłaniało spokojnego obywatela do zakupu skrzeczącego pudełka. Jeżeli taki Franciszek Józef może pozwolić sobie na codzienny auons o działaniu gorzkiej wody, czemu nie ma czynić tego Radjo, podobny wywołując skutek?

Wybrano tedy wiersz zdaje się tej treści: „Radjo bawi, informuje — uczy, radzi, wychowuje”. Bardzo ładny wierszyk Jakby z pod pióra autorki ballad — Hlakowiczówny. Jednakże w odniesieniu do Radja przypomina zmodyfikowaną w szlagier piosenkę: „Nie chce, nie dba, żartuje”. Radjo nietylko nie chce i aż do przesady nie dba o swych klientów, lecz urządza nieraz kawały, wzbudzające humor wśród szarzyzny żywota. Mam na myśli ustawodawstwo radjowe.

Tak już u nas się dzieje, że kiedy z jednej strony wydajemy pieniądze na propagandę, z drugiej ukatrupiamy propagandowy obiekt z miejsca.

Prawie jednocześnie z nowem hasłem o dobrodziejstwie Radja, wyszła nowela do ustawy o zwalczaniu radjopajęczarstwa. Ustawa mówi, że radjopajęczarstwo zachodzi wtedy, jeżeli u kogoś w domu znajduje się całkowite lub częściowe urządzenie aparatu, umożliwiające odbiór audycji. Bardzo słuszne podeście do sprawy, nie wymagające żadnej nowelizacji.

Ale jakżeby u nas obejść się mogła ustawa bez noweli. Choćby ustawa obmyślana była najbardziej wszechstronnie — nowela być musi i niema gadania.

Nowela ta mówi, że za radjopajęczarza znać należy także osobę, posiadającą wśród urządzeń mieszkalnych... kawałek drutu (przewodu).

Taki zdarzył się wypadek.

W jednej rodzinie jest synek, który ubrał sobie, że musi zostać telegrafistą. Zaspokaja tedy głód przedwczesnego popędu zabawą, polegającą na telefonowaniu ze stacji: Rura Wodociągowa do stacji Kaloryfery. Wszystkiego półtora metra odległości. Przybyły właśnie listonosz uznał to za częściowe urządzenie radjowe i wymierzył 18 zł kary. Nie pomogły reklamacje, biegania po urzędach — chłop beknął 18 zł i koniec.

— Proszę pana, nowela wyraźnie mówi...

Wątpię, czy ów „radjopajęczarz” kupi kiedykolwiek radjoodbiornik. Osobiście żałuję, że nie wystąpił o nagrodę na konkursie Radja. Zaproponowałbym takie haselko:

Humor

„Życie” pensjonatowe

W jednym z pensjonatów zakopiańskich, gdzie goście aż nadto często mają powód do uskarzania się zarówno na jakość jak na ilość otrzymanego „utrzymania”. — wpada pewnego razu właścicielka do wspólnego salonu z okrzykiem:

— Boże, co ja zrobię — do szpiarni zakradł się obrzwył szczur!

Na to odzywa się jeden z gości tonem życzliwej rady:

— Niech go pani tam zamknie — iech bestja zdechnie z głodu...

Ze wspomnień detektywa Króla Jegomości

Hallo, królu! uściśnij mi dłoń!

Zabawny incydent Amerykanina w Londynie przy spotkaniu z królem Jerzym — Królewskie manekiny — Kłopot z ofertami

„Najlepszą ochroną naszego monarchy jest jego popularność” — powiada w swych pamiętnikach były nadworny detektyw angielskiej rodziny królewskiej, Mr. F. Palmer. W tych warunkach praca jego, aczkolwiek niezmiernie odpowiedzialna, nie była nigdy zbyt uciążliwa. Natomiast trafiało się sporo zabawnych incydentów. Oto jeden z nich:

Z okazji zwiedzenia przez króla Jerzego pewnej wystawy, przed wejściem do gmachu zebrał się wielotysięczny tłum publiczności. Gdy monarcha, z właściwą sobie swobodą, kroczył ku wejściu, jakiś osobnik, wyrwawszy się z tłumu, zastąpił mu drogę i wyciągając rękę, zawołał charakterystycznym nosowym głosem Yankeeś:

— Hallo, królu! uściśnij mi dłoń!

Król Jerzy, zaskoczony tą nieoczekiwaną „owacją”, zatrzymał się. Po chwili wahania, pochwylił wyciągniętą doń rękę Amerykanina i, uściśnawszy ją, rzekł z uśmiechem:

— Witam pana! Pan z pewnością spędza u nas wakacje?

— Zgadłeś, królu, tak jest! — Poczem, zwracając się w stronę zebranej publiczności, krzyknął:

— Hej, Jonny! Chodź no tu!

Na to wezwanie zjawili się kilkunastoletni młodzieniec, którego krzykliwy Amerykanin nie omieszczał zarekomendować:

— Oto mój syn, jedynak! Niech król uściśnie mu dłoń!

Cały ten incydent był dla Anglików zgola niesamowity, natomiast w pojęciu

owego pocztowego obywatela U. S. A. zapewne zupełnie naturalny. Yankee czas jakiś jeszcze mówił do monarchy, tytułując go wciąż poprostu „królem”. Wreszcie król Jerzy pożegnał go słowami: „No, spodziewam się, że pan będzie zadowolony z pobytu w Anglii. Bądź pan zdrow!”

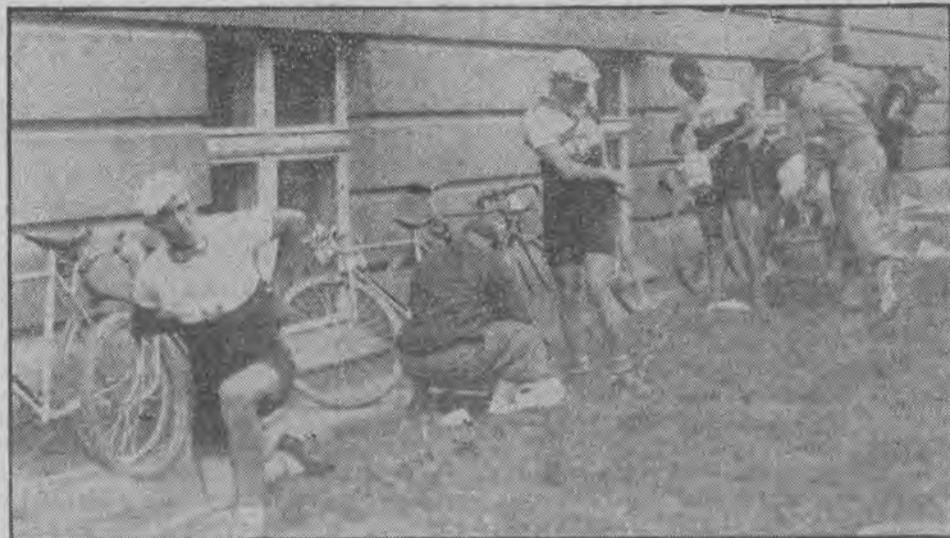
Po powrocie do domu ów Amerykanin w gronie swych krewnych i przyjaciół z pewnością opowiadał trochę chełpliwie:

„Trudności w uzyskaniu audjencji u króla angielskiego nie miałem żadnych! Przyjął mnie z punktu; mnie i syna. Bardzo miły człowiek!” I, co najdziwniejsze, że jeśli tak mówił, to powiedział rzetelną prawdę, bez błagi amerykańskiej.

„Podczas mego urzędowania w pałacu Buckinghamskim — opowiada dalej Mr. Palmer — dowiedziałem się o ciekawym fakcie, mianowicie, że istnieją tam dwa

manekiny, odpowiadające wzrostowi i tuszy króla i królowej. Służą one dla tak często potrzebnego portretowania pary królewskiej, które w zwykłych warunkach wymagałoby zbyt uciążliwych i męczących seansów. Więc dla uproszczenia tej „operacji” ubiera się manekiny w wymagane w danych okolicznościach szaty, które następnie malarz nadworny odtwarza na płótnie, dodając potem z natury już tylko głowy osób królewskich oraz biżuterję.”

Niezwykłym resortem administracyjnym pałacu królewskiego jest t. zw. „wzorownia”. Apływają tam bez przerwy najróżniejsze wyroby sztuki jubilerskiej, jak: puchary, dzbany, serwisy stołowe — złote i srebrne — i inne przedmioty, nadsyłane przez królewskich i zagranicznych mistrzów rękodzielników, a przeznaczone jako dar królewski dla różnych zawodów sportowych itp. — Ale i inne „branże” zabiegają o względy królewskie. Wiedząc, że król Jerzy jest amatorem dobrych cygar i papierosów, fabrykanci tytoniowi całego świata nie przestają nadsyłać swoich „prób” do wzorowni królewskiej. Takich „próbnych” cygar przybyło w jednym tygodniu około pięciu tysięcy sztuk i dyrekcja wzorowni ma nielada kłopot z tym nadmiarem „opróbkowanych ofert”, z których każda przecież musi być w taktowny sposób załatwiona. Kr.



Ostatnie przygotowania polskich kolarzy przed hotelem „Polonia” w Poznaniu, przed startem do czwartego etapu, zakończonego zwycięstwem Polaków



Etap Piła — Szczecin przegraliśmy

Wypadek Napierały zadecydował o porażce — Doskonała forma Kapiaka

Szczecin (Tel. wł.) Tegoroczny wyścig kolarski Warszawa i Berlin dobiega końca. W piątek kolarze wystartowali z Piły do najdłuższego etapu piątego, najdłuższego, bo liczącego ogółem 181 kilometrów.

Polacy niestety na tym etapie nie odegrali poważniejszej roli i to naskutek wypadku, jaki wydarzył się Napierały w czasie wyścigu. Wskutek zerwania się bandaży przy nodze Napierały, ten ostatni pozostał w tyle. Podczas, gdy część drużyny polskiej pozostała przy Napierały, reszta z Kapiakiem, Starzyńskim, Targońskim i Zielińskim dotrzymywała dzielnie czoło Niemcom, rozwijającym po gładkich szosach szalone tempo, dochodzące do przeciętnej szybkości 40 km. na godzinę.

Na trasie wydarzył się cały szereg wypadków. M. in. na 33-cim klm. od Piły, Ignaczak wpadł na Michalaka. Przednie koło roweru Ignaczaka i tylne Michalaka zostały strzaskane. Wobec tego, że Ignaczak potłukł się przy upadku dotkliwie i na pewien czas stracił przytomność, Michalak zabrał mu dobre koło i pojechał dalej. Po odzyskaniu przytomności, Ignaczak mimo osłabienia wsiadł na rower i dojechał wolno do mety.

Po 30 kilometrach jazdy od startu w Piłę Niemiec Weiss usiłował zainicjować ucieczkę, wykorzystując wypadek Napierały. Za uciekinierami Niemcami udało się w pogoń czterech kolarzy polskich Kapiak, Starzyński, Zieliński i Targoński.

Ofiarą szalonego, bo przeszło 40-kilometrowego tempa, pierwszy padł Targoński. Na 50 kilometrów przed metą odpadł również Zieliński.

Na 9 klm. od Szczecina grupa zawodników złożona z Konopczyńskiego, Kolodziejczaka i Galei została zatrzymana przez zamknięty przejazd kole-

jowy, wskutek czego straciła kilka minut czasu.

Przed metą jeszcze usiłował niespodziewanie oderwać się od czoła Kapiak, który postępował za Niemcami. Udało mu się przez dłuższy czas utrzymać czoło, jednakże na mecie minął go po morderczym finiszu Niemiec Wierz, wygrywając etap z dwoma dziesiątymi sekundami różnicy.

Wynik szczegółowy etapu piątego Piła i Szczecin jest następujący:

- 1) Wierz (N) 5 g. 23:23, 2) Kapiak

- (Polska) 5 g. 23:23,2, 3) Wendel 5 g. 23:23,4, 4) Hauswald 5 g. 23:23,6, 5) Ruland 5 g. 23:23,8, 6) Lepich 5 g. 23:24 (wszyscy Niemcy), 7) Starzyński (Polska).

Drużynowo etap wygrali Niemcy w czasie 21 g. 33:33,8 przed Polską 21 g. 51:14,8. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Hauswald (Niemcy) 20 g. 32:45,4, 2) Wierz 20 g. 38:07,2, 3) Starzyński 20 g. 41:53,5. W ogólnej punktacji prowadzi Niemcy w czasie 82 g. 26:03,8, 2) Polska 83 g. 03:36,5.

Sport w Łodzi

Lekka atletyka

Pięciobój kobiety bez Walasiewiczówny. W dniu jutrzejszym na stadionie sportowym odbędzie się pięciobój kobiety o mistrzostwo Polski. Dotychczas wpłynęły do zarządu Ł. O. Z. L. A. następujące zgłoszenia: Paliszewskiej (S. K. S. Sosnowiec), Kalużowej, Sikorzanki i Zylkowskiej (Staljon) oraz Łódzianek Noskiewiczowej, Słomczewskiej i rekordzistki w pięcioboju Kwaśniewskiej. Podawaliśmy swego czasu, że Łódzkie władze starały się o sprowadzenie na pięciobój najszybszej kobiety świata Stanisławy Walasiewiczówny, jednakże starania te nie odniosły skutku, gdyż w dniu tym Walasiewiczówna spotyka się w Poznaniu z Niemkami Kraus i Dollinger.

Kwaśniewska w Wiedniu. W dniu 8 września odbędzie się we Wiedniu międzynarodowe kobiece zawody lekkoatletyczne. Jak się dowiadujemy, związek austriacki zwrócił się do polskich władz sportowych o pozwolenie startowania na powyższych zawodach przez najlepszą lekkoatletkę polską, a to Walasiewiczównę, Wajśównę i Kwaśniewską. Wobec zgody obydwóch związków, start naszych rekordzistek w Wiedniu jest już pewny.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego Tow. Gimn. „Sokol”. W niedzielę 1 września rano, o godz. 9 rano na boisku „Sokoła” w Łodzi (ul. Tylna 7) róg ul. Kilińskiego, rozpoczyna się zawody lekkoatletyczne o M. O. „Sokoła”. Zawody odbędą się w następujących konkurencjach:

- Druhowie: biegi: 100 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3000 m, 4x100 m. Skoki: w dal i w wyż z rozbiegu, trójskok i o tyczce. Rzuty: dysk, o-

szczep, pchnięcie kulą i granat oburącz. Drużyny i dziewczęta (od 15 do 18 lat): biegi: 60 m, 100 m, 800 m i 4x75 m. Skoki: w dal i w wyż z rozbiegu. Rzuty: dysk, oszczep, piłka siatkowa i pchnięcie kulą (4 kg.).

Chłopcy od 15 do 18 lat: biegi: 60 m, 100 m, 1000 m i 4x75 m. Skoki: w dal i w wyż z rozbiegu. Rzuty: dysk, piłka palantowa i pchnięcie kulą (5 kg.).

Zgłoszonych zostało do zawodów przeszło 100 zawodników i zawodniczek z następujących gmin: Pabjanice, Zgierz, Łódź, Lutomiersk, Żduńska Wola, Tuszyń, Sieradz, Warta, Konstantynów, Aleksandrów i Piotrków Tryb. Między innymi zgłoszeni zostali: Wajśówna Jadwiga, Maciaszczyk W. i Maciaszczyk K., Lindner Jr., Krzyżmonik i inni znani zawodnicy, wobec czego walka zapowiada się b. interesująco. Zawody odbędą się pod znakiem walki o pierwszeństwo między Łodzią a „prowincją”. W ubiegłych latach zwycięsko wychodziła ta ostatnia. Początek zawodów punktualnie o godz. 9 rano.

Pięściarstwo

Drużynowe mistrzostwa okręgu w boksie. W końcu bież. mies. rozpoczynają się w Łodzi bokserskie drużynowe mistrzostwa okręgu. Termin zgłoszeń został przez Ł. O. Z. B. wyznaczony na dzień 9 września. Pewnym faworytem na mistrza jest drużyna I. K. P., która pod okiem trenera Konarzewskiego, starannie przygotowuje się do nadchodzących spotkań.

Kolarstwo

Czy Wiecek zwycięży? W niedzielę 1 września odbędzie się na szosie pod Krzywim do-

roczny wyścig kolarski na dystansie 100 klm. o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Magistrat m. Łodzi. W tegorocznym wyścigu najpoważniejsze szanse do zdobycia nagrody na własność posiada „Resursa”, dla której już dwukrotnie zdobył ją Wiecek. W wyścigu tym wezmą udział czołowi kolarze łódzcy z Wieckiem na czele.

Reprezentacja Polski — Łódź

Wobec odwołania z powodu tragicznej śmierci królowej belgijskiej wszystkich widowisk na terenie Belgii, nie odbędzie się zapowiadane na niedzielę w Brukseli międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska i Belgia.

Chcąc wykorzystać wolny termin, P. Z. P. N. postanowił w porozumieniu z władzami Ł. O. Z. P. N. odbyć mecz piłkarski z reprezentacją Łodzi. Spotkanie to rozegrane zostanie na stadionie Ł. K. S. w niedzielę, o godz. 16,30.

W reprezentacji Polski wezmą udział wszyscy gracze wyznaczeni pierwotnie do reprezentacji polskiej przeciw Belgom. Reprezentacja Łodzi wystąpi na meczu niedzielnym w następującym składzie: Piasiecki, Fiegel i Triebel, Lenart, Przygoński, Pegza I; Stolaraki, Król, Ledmiński, Sowiak i Müller. W rezerwie pozostają: Piasarski, Karasiak, Welnic, Górecki i Klimczak, Kostowski i Voigt.

Pięściarstwo

Polska — Niemcy. W meczu bokserskim Polska — Niemcy, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie, walczyć będą następujący zawodnicy:

W wadze muszej — Rotholc spotka się z obecnym mistrzem Rzeszy Ferberem z Augsburga. Ostatni ma za sobą m. in. zwycięstwa nad Węgrami: Szabo i Enekesem II-gim.

W wadze koguciej — Krzeziński walczyć będzie ze znanym technikiem niemieckim Rappsilberem.

W wadze piórkowej — Polus znajdujący się obecnie w doskonałej formie spotka się na ringu z Wrocławianinem Büttnerem.

W wadze lekkiej Sipiński spotka się ze znakomitym Niemcem Schmedesem z Dortmundu, od trzech lat mistrzem Rzeszy Niemieckiej.

W wadze półśredniej — Misiurewicz walczyć będzie z leworękiem Murachem.

W wadze średniej — najlepszy zawodnik drużyny niemieckiej Stein spotka się z Majchrzyckim. Stein trzecią część swych dotychczasowych walk rozstrzygnął przez k. o.

Najslabiej pod względem szans naszych prezentują się obie wagi ciężkie. Szymura w wadze półciężkiej spotka się z Jasberssem. Jest to jedyny zawodnik niemiecki, który nie posiada tytułu mistrza, widocznie jednak lepszym jest od posiadacza oficjalnego tytułu mistrzowskiego Pietoka. skro wyznaczony został do reprezentacji.

Wreszcie w wadze ciężkiej Pilat walczyć będzie z Rungem, który już raz zwyciężył Pilata, a w roku ub. w Essen pokonał Krenca.

Pływanie

Nowy rekord światowy ustalił na zawodach w Honolulu Amerykanin Higgins na 200 m. klasycznym w czasie 2:41,8. Dotychczasowy rekord należał do Niemca Sietasa w czasie 2:42,4. (Tel. wł.)